

GORZOWSKIE

**WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE**

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW **1957**
PAŹDZIERNIK



GORZÓW WLKP.

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ

ROKI
ZBIORÓW
REGIONALNYCH

R. GORZÓW – PAŹDZIERNIK 1957

NR 10

1.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI

600-9405/10 NA SIEDEMSETLECIE ŚW. JACKA

Biskupi Polscy, Wiernym pozdrowienie w Panu!

Doniosłe chwile, jakie obecnie przeżywa nasza Ojczyzna, są jakby ozłocone promieniami niebieskich łask.

Niedawno bowiem skończył się Rok Maryjny, w którym dziękowaliśmy Królowej Polski za cudowną obronę Częstochowy. Rok przyszedł przynieść najmiłszą pamiątkę wiekopomnych objawień Matki Najświętszej w Pirenejskiej grocie. Między te uroczystości naszej Przedziwnej Pani wplotły się wspomnienia dwóch wielkich Świętych naszego narodu. Sławę jednego Męczennika św. Andrzeja Boboli, rozgłosił nam Ojciec Święty listem skierowanym do całego świata. Ogromne zasługi drugiego wspaniałego Sługi Bożego, św. Jacka, obchodzimy obecnie. Na siedemsetną rocznicę śmierci tego wielkiego Patrona naszej Ojczyzny kierujemy do Was, Najmiłsi, to nasze pasterskie słowo.

Św. Jacek Odrowąż był jednym z tych mężów, którzy bardzo zaważyli na całym naszym życiu religijnym i narodowym.

Nie możemy tutaj podawać szczegółowego żywota tego wielkiego Syna, a w pewnej mierze i Ojca naszej Ojczyzny; dotkniemy tylko kilku najważniejszych momentów jego życia, a to w trojakim celu.

Najpierw musimy spełnić zlecenie dane nam przez Mędrca Pańskiego: „Wysławiajmy mężów chwalebnych i Ojców naszych w pokoleniu ich” (Ekli. 4, 41), a zarazem złożyć Bogu serdeczne dzięki za to, że tego Świętego obdarzył tyloma obfitymi, wielorakimi łaskami. Po wtóre trzeba nam przemyśleć te wszystkie wskazania, które św. Jacek, pomimo siedmiu wieków odległości czasu, przedkłada nam wymową swojego życia. Po trzecie wreszcie, musimy tak ukochać tego naszego Patrona, żebyśmy mogli z całą ufnością polecać mu wszystkie nasze potrzeby, nie tylko osobiste, ale przede wszystkim ogólne. Wśród tych naszych ogólnych potrzeb i gorących pragnień pierwsze miejsce zajmuje, to, co stanowi naszą najgłębszą troskę, tj. przebudowa narodu polskiego w żywy Kościół trzykroć Świętego Boga.



GORZÓW WLKP.

Przenieśmy się myślą w drugi dziesiątek lat trzynastego wieku. Biskup krakowski, Iwo Odrowąż, wyjeżdża do Rzymu, a wraz z nim wybiera się do Stolicy Apostolskiej dwóch wybitnych kapłanów krakowskich, Jacek i Czesław.

Obaj ci mężowie stanowią żywy dowód, jak piękne owoce wydała już w Polsce tak zwana Gregoriańska odnowa Kościoła, podjęta blisko półtora wieku temu przez Grzegorza VII, Papieża. Odnowa ta w naszym narodzie była potężnym utwierdzeniem otrzymanej poprzednio wiary, tak żywym, że wkrótce zjawily się rodziny, z których poczęli wychodzić tak świątobliwi kapłani, że wielu z nich zasiadło później i na biskupich stolicach. Takim był w XII wieku błogosławiony Wincenty Kadłubek, zrazu nauczyciel szkoły katedralnej w Krakowie, potem biskup krakowski, a wreszcie mnich cysterski w Jędrzejowie; takim też był wspomniany powyżej biskup, Iwo Odrowąż; takimi byli i ci dwaj kapłani, którzy wraz ze swym Pasterzem udali się w daleką drogę do „apostolskich progów”.

Główną troską tych wszystkich sług Bożych było zapewnienie kandydatom do służby ołtarza gruntownego kapłańskiego wychowania, by dalej mogli pracować skutecznie nad umocnieniem reformy. W tym celu przemyślano nieraz o wprowadzeniu pewnych form wspólnego kapłańskiego życia, które przygotowałyby młodzież duchowną i do apostołstwa słowem, i bardziej jeszcze do oddziaływania przykładem szczerej i zupełnej służby Bożej.

Na św. Jacku pokazały się zaraz przedziwne zrządzania Opatrzności. Przybył on do Włoch w chwili, kiedy już płonęło żywym ogniem wspaniałe dzieło, które niebawem rozświetlić miało cały świat. Był to sam początek Kaznodziejskiego, czyli jak później mawiano, Dominikańskiego zakonu, który zatwierdzony świeżo przez Stolicę Świętą, zaczynał, jak bujne drzewo, wysyłać młode pędy na cały katolicki Kościół.

Jacek w tym dziele znalazł to, o czym marzył, to jest potężne narzędzie do odnowienia na duchu najpierw duchowieństwa, a potem wiernych przez pałających świętym ogniem kapłanów.

Klasztory dominikańskie, zakładane głównie po większych miastach, miały stać się ogniskami nauki katolickiej, jaśniejącymi światłem prawdy Bożej dla podźwignięcia na duchu i mocnego związania z rzymską opoką wiary najpierw kleru, potem szerokich kół ludności świeckiej.

Jacek zaledwie zetknął się z tym rodzącym się dziełem od-
czuł pod wpływem łaski Bożej, że to jest droga, która Bóg mu

wskazuje dla własnego uświęcenia oraz dla rozwoju chrześcijańskiego życia we własnej Ojczyźnie. Przyjęty do zakonu przez samego św. Dominika, udał się na jego rozkaz do słynnej wówczas ze studiów kościelnych akademii bolońskiej, gdzie odbył nowicjat i pogłębił otrzymaną już w kraju wiedzę teologiczną.

To samo posłuszeństwo zakonne już po roku skierowało go na powrót do Polski, by, zakładając na naszej ziemi placówki swego Zgromadzenia, mógł wśród rodaków ożywić ducha wiary i pobożności.

W Polsce bowiem nie chodziło narazie o obronę wiary św. przeciw błędnym kierunkom religijnym. Chodziło głównie o ugruntowanie życia chrześcijańskiego w nowopowstających miastach. Na ziemi polskiej, głównie pod wpływem św. Jacka rozszerzał się zakon Kaznodziejski tak szybko, że pod koniec XIII wieku miał już 53 klasztory.

Każdy klasztor obowiązany był posiadać przynajmniej jednego wykwalifikowanego nauczyciela i utrzymywać szkołę teologiczną, nie tylko dla własnego użytku, ale i dla pomocy okolicznego duchowieństwa. Dominikanie w ten sposób przygotowali grunt pod mającą powstać w następnym wieku wszechnicę krakowską. Oni też przy nauczaniu podstaw wiary wszczepili głęboko w nasze społeczeństwo kult Maryi, który potem „rozkożenił się w zacnym narodzie” i wydał w ciągu tylu wieków prześliczne kwiaty.

Pierwsi dominikanie polscy dwoili się i troili w służbie Kościoła. Zwłaszcza świętego Jacka widzimy to tu, to tam, po całym kraju dźwigającego nowe klasztory i ożywiającego je własną gorliwością, budzącego powołanie i szerzącego zrozumienie doskonalszego życia chrześcijańskiego. Praca ta była zaś tym zbarwienniejsza, że Polska stanęła właśnie wobec grozy nadchodzącej z południowego wschodu wielkiej klęski.

Rozpoczęły się koło połowy tego wieku i powtarzały się potem kilkakrotnie najazdy tatarskie. Całe dzielnice kraju zostały docna wyniszczone; czterdziestu dominikanów zamordowanych w Sandomierzu, spleciło wylewem swej krwi męczeńskiej ofiarę dziękczynną za rozrost wiary na ziemiach polskich, a błagalną o pomoc Bożą dla dotkniętego tak ciężko narodu.

Nawiązując do dobrej tradycji Kościoła polskiego nie przestają dominikanie na misji wewnętrznej, ale usiłują doprowadzić do wiary i prawdziwego Kościoła ościenne ludy, nie znające jeszcze prawdy albo zawczasu zarażone jej spaczeniem.

Pracują oni dla Rusi kijowskiej, owładniętej przez schizmę grecką i pilnie zwracają oczy w stronę Litwy, dotąd jeszcze służącej pogańskim bóstwom. Na pierwszego biskupa Litwy zostaje wyświęcony dominikanin Wit, towarzysz św. Jacka, torujący drogę przyszłemu wielkiemu dziełu Jadwigi i Jagiełły. Sam św. Jacek po latach pracy apostołskiej na Rusi organizuje regularną misję w Prusiech, dotąd bardzo opornych chrześcijaństwu, wprowadza dalej wielkie dzieło, zapoczątkowane przez świętych Wojciecha i Brunona.

Ostatnie lata życia spędza św. Jacek w Krakowie, dokąd przyciągnęły go starania o kanonizację św. Stanisława, biskupa. Nie można wątpić, że nie tylko obchody kanonizacyjne w r. 1254, ale i sama sprawa wyniesienia na ołtarze pierwszego polskiego męczennika zawdzięczają dużą część swego powodzenia wysiłkom św. Jacka i jego towarzyszy.

Oprócz życia modlitwy, dochodzącej do bardzo wysokiego stopnia kontemplacji, poświęcał się on łagodzeniu nędzy biednych. Stare opowieści mówią nam wiele o jego serdecznym miłosierdziu dla ubogich i o cudownej dla nich pomocy Bożej, modlitwą jego wyjedanej. Nic więc dziwnego, że, kiedy zamknął oczy 15 sierpnia 1257 r., zwłoki jego w tym samym klasztorным kościele złożone do grobu, opromieniła zaraz sława wybitnej świętości.

Kanonizacja tego wielkiego Chrystusowego sługi przeprowadzona w r. 1594 i nieustająca cześć, jaką wierni otaczają jego pamięć i jego relikwie, jest dowodem, że wynosząc go na ołtarze Kościoła swą nieomylną powagą tylko potwierdził to, co niezłomnym przekonaniem tkwiło już dawniej w sercu narodu.

Nie mamy powodu do smutku i przygnębienia — tak pisał niedawno pewien wielki myśliciel katolicki — dopóki są pomiędzy nami święci. Polska trzynastego wieku dała Kościołowi ośmiu świętych i błogosławionych, prócz kilkudziesięciu męczenników sandomierskich i całego szeregu ludzi wysoce świątobliwych. Duszą zaś tego wzlotu ku świętości był ten sługa Boży, którego obecnie obchodzimy rocznicę.

Czy ta rocznica, prócz wspomnień nic nam nie mówi na dzień dzisiejszy? Wiele nam mówi rzeczy bardzo odpowiednich dla chwili, która się zbliża dla naszego narodu.

Wiadomo Wam wszystkim, że za lat dziewięć mamy obchodzić pamiątkę faktu, który wytknął dziejom naszym cały, rzecz można, kierunek. W 966 r. dotychczasowe słabe blaski chrześcijaństwa jaśniejące nad Polską zapłonęły nie gasnącym już

nigdy, trwałym zniczem wiary i pojawiły się coraz to liczniejsze krzyże, od tej chwili, poprzez wszystkie walki, trudności, a nawet nieszczęścia przeszła nasza Ojczyzna swe drogi dziejowe — tak mawiali i Namiestnicy Chrystusa na ziemi — jako „Polska zawsze wierna”.

Gdyby żył jeszcze św. Jacek pomiędzy nami, cóż by on zalecił dla godnego uczczenia pamiątki tego ogromnego dobrodziejstwa, że Bóg nas do wiary prawdziwej powołał i przez lat tysięcy w wierności Chrystusowi nas zachował?

On, apostoł wiary na ziemiach polskich, wołałby z głębi serca, że niczym lepiej nie odwdzięczymy się Bogu za dar wiary jak usilnym staraniem, żeby tę wiarę w sobie i całym narodzie rozwijać i umacniać. Niech ona ogarnie wszystkie dusze, niech zapanuje w rodzinach, niech owładnie całym społeczeństwem.

Trzymajmy się więc całym sercem tego wiecznie żyjącego Piotra, który sam jeden otrzymał od Chrystusa obowiązek i łaskę utwierdzenia braci. Trzymajmy się złączonych z rzymską jego stolicą biskupów, a nie żadnych innych, niepołowanych nauczycieli.

Ale starajmy się przy tym, przyjmując z ust naszych zwierzchników duchownych słowo prawdy Bożej, uświadamiać sobie jej podstawy. Kiedy pojmiemy lepiej, jak dalece zgodne jest to w co dzisiaj wierzymy i z Pismem św., i z żywym słowem, przez Chrystusa podanym, wiara nasza będzie coraz bezpieczniejsza od fałszywych nauk i zacznie nam przynosić coraz więcej pociechy i światła. Jak więc św. Jacek organizował szkoły katolickie dla ludzi trzynastego wieku, tak my starajmy się w szkołach katolickich, czy to niższych, czy wyższych, o umocnienie naszej wiary i o jej zbawienny wpływ na całe społeczeństwo polskie.

Wiara jednak — uczy tego znowu przykład św. Jacka — wzmacnia się nie tylko przez naukę, lecz przez obcowanie z Bogiem w modlitwie.

Uczcie więc wasze dzieci modlić się, chrześcijańscy rodzice; uczmy się wszyscy tej przedziwnej umiejętności, którą jest rozmowa z nieskończonym, najświętszym Bogiem, z jego aniołami i świętymi.

A wśród tych świętych nikomu, po Bogu i Chrystusie, nie należy się tyle czci i miłości, ile wymaga przedziwna Matka Zbawiciela. Ta Królowa nasza, z którą związaliśmy się świeżo przez śluby całego narodu, tyle nam uprosiła łask, tyle dała i daje dowodów opieki, że nasze serca powinny otoczyć jej tron niejako

żywym wieńcem i upatrywać w jej czci niezłomną rękojmnię, że jak przez tysiąc lat nas wspierała, tak i w przyszłości Bóg nie opuści tych, co kochają Jego Matkę.

Nadto jednak wiara nasza powinna być czynna i zdobywcza. Powinniśmy wzorem św. Jacka starać się pozyskać i tych, co w dalekim świecie żyją jeszcze w ciemnościach niewiary lub błędu i tych, co pomiędzy nami żyjąc nie zrozumieli dotąd, gdzie jest światło prawdziwe.

Potrzeba nam więc dla ich zdobycia, prócz gorliwych kapłanów i tych świeckich apostołów, którzy samą mocą swojego przekonania i budującym przykładem swojego życia umieliby pociągnąć ku Bogu, a przez to dopomagać do zjednoczenia w wierze całej naszej Ojczyzny.

Widzicie więc, Najmilsi, że rocznica św. Jacka nasuwa nam wielkie i bardzo poważne myśli. Ale czy mamy poprzestać na myślach? Myśli wymagają koniecznie wykonania. A do skutecznego wykonania potrzeba nam wielkiej pomocy z nieba.

Tę pomoc obiecuje nam św. Jacek, bylebyśmy się do niego uciekali ufny sercem.

Z racji więc 700-lecia św. Jacka powinniśmy rozbudzać w całym społeczeństwie katolickim akcję pielgrzymek do ołtarzy wielkiego Polaka. Św. Jacek swą działalnością obejmował wszystkie granice Polski i scalał jej mieszkańców w jedną rodzinę. Rozbudzenie w szerokich masach ludzkości polskiej kultu św. Jacka przyczyni się waleńnie do scalenia za przyczyną wielkiego Patrona polskich Ziem odzyskanych z Macierzą.

Dawne jego życiorysy opowiadają, że ten nasz patron, święty Jacek, otrzymał od Matki Bożej obietnicę, że Ona spełni każdą jego prośbę.

Składajmy więc z głębi duszy nasze modlitwy w ręce naszego świętego Rzecznika, by on je Matce Bożej jako swej własnej przedstawił. Jeżeli w ten sposób popłynie z całej naszej Ojczyzny gorąca prośba do Najświętszej Panny przez ręce wiernego Jej sługi, możemy ufać, że i nasze tysiąclecie ozłocą promienie wielkich łask Bożych i, że Polska coraz wierniej, coraz pełniej katolicka, stanie się naprawdę królestwem Maryi i Boskiego Jej Syna. Amen.

Dan w Częstochowie, dnia 16 września 1957 roku.

Podpisano:

Arcybiskupi i Biskupi Polscy

Powyższy list pasterski będzie odczytany we wszystkich kościołach w niedzielę dnia 10 listopada br.

ODEZWA

W SPRAWIE ODBUDOWY ZNISZCZONYCH KOŚCIOŁÓW

Był czas, pamiętacie dobrze, Najmilsi w Chrystusie, przed dwunastu, jedenastu, dziesięciu laty, kiedy oblicza Wasze zasę-
piały się a oczy zachodziły łzami na widok mnóstwa kościołów
spaionych lub rozbitych przez okrucieństwo wojny; był czas,
kiedyście znieść nie mogli. aby wśród mieszkań waszych rysowa-
ła się ponuro smutna ruina zbeszczeszczonej świątyni, aby
poszarpana przez bomby wieżyca domu Bożego sterczała ku
niebu, jako niemy oskarżyciel i świadek upodlenia człowieka
dwudziestego wieku.

Byliście podówczas sami obdarci i biedni po tułaczce wojen-
nej, a przecież zdobyliście się na olbrzymi wysiłek ofiarny: rok
za rokiem, w kilku latach, gorliwość Wasza o Chwałę Bożą do-
konała tego, że prawie wszędzie kościoły i kaplice, po których
hulały wichry i deszcze i gdzie gnieździły się gady i ptaki, stały
się znowu godnym mieszkaniem Boga Żywego, Utajonego
w Najświętszym Sakramencie.

Ale dzieło odbudowy świątyni nie jest niestety skończone.
Jeszcze po dwunastu latach naszego gospodarzenia na ziemiach
przyznanych nam przez Opatrzność po wojnie rażą oczy przy-
jezdnych i przechodniów opustoszałe kościoły, rozpadające się
z miesiąca na miesiąc i co gorsze, jakby zapomniane już na
zawsze i skazane przez nas na ostateczną zagładę.

Czymże to tłumaczyć, jak usprawiedliwić? — Mówią niektó-
rzy, że nasze pokolenie, nieszczęsne pokolenie dwu wojen, zobo-
jętniało już na wszystko, nawet na to, co święte, że przywykło
już do widoku ruin i poniewierki domów Bożych. — Czy zarzut
ten jest słuszny? — Wydaje się, że sąd taki krzywdzi współcze-
sne pokolenie wiernych.

Zapewne, nie brak wśród nas ludzi nieczułych i otępiąłych
na wszystko. W niejednym miejscu może rzeczywiście zniszczo-
nego kościoła nie dźwignięto z ruin z winy parafian. Ale to są
rzadkie wypadki. Na ogół na szczęście tak nie jest.

Jeżeli tu i ówdzie jeszcze do dzisiaj nie zdążono odbudować
świątyni, to tylko dlatego, że przy najlepszej woli nie można tego
było dokonać dla braku dostatecznych środków. Chodzi bowiem
przeważnie o kościoły wielkie, bardzo zniszczone, zabytki i pa-



miątki dawnej świetności tej ziemi, których remont wymaga wkładu setek tysięcy a nawet milionów złotych, prócz pomocy ze strony państwa.

Zrozumiała jest rzeczą, że tu nie mogą wystarczyć siły i ofiarność jednej tylko parafii, na której terenie znajduje się zburzony kościół. Konieczny jest wysiłek zbiorowy, niezbędną jest społeczna pomoc całej diecezji. Ogromna większość parafii zaspokoila już najważniejsze potrzeby budowlane swoich własnych kościołów parafialnych. Pora przeto przyjść z pomocą bratnim parafiom, których przygniótł ciężar budowlany ponad siły i miarę zwykłą.

Stwórzmy diecezjalny fundusz ratowania zniszczonych kościołów. Czas nagli. Gwałtownie zmniejsza się nadzieja ratowania miejsc świętych, bo ostry klimat, żywioły i brutalna ręka złego człowieka prowadzą dalej niszczycielską robotę. Z każdym rokiem tracimy nie tylko miliony, ale ponadto bezcenne skarby religijnej i narodowej kultury dawnych wieków.

To mnie, Pasterza Waszego, zniewala do szukania pomocy w całej diecezji, u wszystkich, którym sprawy Boże leżą na sercu. W uroczystość Wszystkich Świętych dojdzie do uszu Waszych, Najmilsi, błagalne wołanie do składania ofiar na fundusz odbudowy naszych kościołów. Okażcie tedy zrozumienie i czynną życzliwość dla tej palącej potrzeby diecezjalnej. Wiem, że dzieło to jest zbyt wielkie, by mogło być dokonane jednym, choćby najhojniejszym porywem miłosierdzia w ciągu krótkiego czasu. Dlatego odtąd każdego roku w to samo święto nie przestaniemy prosić o to samo w nadziei, że przy pomocy Waszej w niewielu następnych latach wrócą do dawnej świetności wszystkie dotąd jeszcze nieodbudowane domy Boże. Najpóźniej pod koniec wielkiej dziewięcioletniej nowenny narodowej, powinniśmy być gotowi z odbudową. Niech to będzie naszą szlachetną ambicją, by w roku jubileuszowym tysiąclecia chrześcijaństwa w Ojczyźnie naszej płynęła ku Bogu pieśń dziękczynienia i chwały pod sklepienia wszystkich już bez wyjątku świątyń Diecezji.

Proszę więc gorąco, by nikt nie pozostał obojętny na wezwanie do składania ofiar na fundusz odbudowy kościołów, by każdy pośpieszył z datkiem chętnym, choćby najmniejszym. „Ochotnego bowiem dawcę Bóg miłuje” a w zamian za hojność „mocen jest Bóg udzielić wam wszelkiego daru obfitości” zapewnia nas św. Paweł Apostoł.



Oddając pod przemożny patronat świętej Bogarodzicielki, niezawodnej Przewodniczki Narodu w pochodzie jego ku tysiącleciu chrześcijaństwa, to nasze wspólne postanowienie przyzodobienia Ziemi Nadodrzańskiej w przybytki miłe Chrystusowi Królowi, ślę Wam, Najmilsi, pasterskie swoje błogosławieństwo..

Gorzów, w Święto Narodzenia N. Maryi Panny 1957 r.

† Teodor Bensch
Biskup Gorzowski

Odezwę powyższą należy odczytać z ambon wszystkich kościołów w czasie wszystkich Mszy św. dnia 27 października — własnym zachęcającym słowem kapłańskim przypomnieć wiernym cel składki świątecznej.

† Teodor Bensch
Biskup Gorzowski

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ODBUDOWY ZNISZCZONYCH KOŚCIOŁÓW

Nawiązując do odezwy do wiernych w sprawie odbudowy zniszczonych kościołów diecezji rozporządzam co następuje:

1. Od obecnego roku począwszy poprzez następne lata aż do odwołania przeznaczam wszystkie ofiary wiernych, zbierane we wszystkich kościołach diecezji, w czasie wszystkich Mszy św. w **U r o c z y s t o ś ć W s z y s t k i c h Ś w i ę t y c h** na fundusz odbudowy zniszczonych kościołów diecezji gorzowskiej.
2. Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów i kaplic winni — graviter onerata conscientia — wszystkie tace z uroczystości Wszystkich Świętych przekazywać każdego roku bez potrąceń Kurii Biskupiej na konto funduszu odbudowy kościołów.
3. W ostatnią niedzielę października każdego roku należy wiernych uprzedzić o składce na odbudowę kościołów, która będzie zbierana w Uroczystość Wszystkich Świętych i zachęcić ich do ofiarności na ten cel.

† Teodor Bensch
Biskup Gorzowski



3.

MSZA ŚW. WIECZORNA O NAJŚW. SERCU JEZUSOWYM

Sacra Rituum Congregatio (Eph. Liturg. 1954, p. 258)

DE MISSA votiva Ssmi Cordis Jesu horis vespertinis. — Em. mus ac Rev. mus Dominus Mauritius Card. Feltin. Archiep. Parisien., S. R. C. sequentia dubia pro opportuna solutione proposuit, nempe:

I. Utrum prima feria VI cuiusvis mensis, in ecclesiis et oratoriis, ubi pecularia exercitia in honorem divini Cordis Jesu non mane sed vespertinis horis peraguntur pro fidelibus, qui matutinis horis Sacro interesse impediuntur, Missa votiva de Ssmo Corde Jesu, approbante loci Ordinario, celebrari possit iisdem vespertinis horis, retentis utique Rubricis.

II. Utrum in ecclesiis et oratoriis, ubi Missa votiva de Ssmo Corde Jesu, servatis rubricis, iam mane celebrata sit, eadem Missa votiva privilegiata, ubi exercitia pietatis peraguntur horis vespertinis iterum concedi possit.

Sacra porro Rituum Congregatio, utendo facultatibus sibi a Ssmo Domino PIO Pp. XII tributis, re mature perpensa, respondendum decrevit: Affirmative ad utrumque. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 31 martii 1954.

† Caietanus Card. CICOGNANI, S. R. C. Praefectus

† A. Carinci, Archiep. Seleucen., S. R. C. a Secretis.

4.

**SACRA
CONGREGATIO RITUUM**

**Declaratio
circa dubium
de forma paramentorum**

Quum plurimi sacrorum Antistites alique ecclesiastici viri a Sancta Sede crebro petierint, iuxta Responsum die 9 Decembris 1925 datum (cfr. A. A. S. 18/1926/58), licentiam conficiendi et adhibendi paramenta pro Missae sacrificio sacrisque functionibus prisca concinnata forma, Sacra haec Rituum Congregatio prudenti Ordinariorum iudicio remittendum esse censuit utrum, attentis peculiaribus rerum locorumque adiunctis, ea paramenta permitti possint, necne. Curent tamen locorum Ordinarii in hoc iudicio ferendo, ut sanctitati et decori divini cultus quam maxime prospiciatur, neque sinant a probata disci-

plina circa sacrarum vestium formam temere atque inconsulte recedi, immo omni cura eas mutationes prohibeant, quae perturbationes producere et fidelium animos in admirationem inducere possint.

Contrariis non obstantibus quibuslibet.
Romae, die 20 Augusti 1957.

C. Card. Cicognani
S. R. C. Praefectus

L. S.

† A. Carinci, Archiep. Seleucien.
S. R. C. a secretis.

5.

**SUPREMA SACRA
CONGREGATIO S. OFFICII**

**DUBIUM
DE VALIDA CONCELEBRATIONE**

Quaesitum est ab hac Suprema Sacra Congregatione an plures Sacerdotes valide Missae sacrificium concelebrent, si unus tantum eorum verba „Hoc est corpus meum” et „Hic est sanguis meus” super panem et vinum proferat, ceteri vero verba Domini non proferant, sed, celebrante sciente et consentiente, intentionem habeant et manifestent sua faciendi verba et actiones eiusdem.

Feria IV, die 8 Martii 1957.

Emi ac Revmi DD. Cardinales, rebus fidei et morum tutandis praepositi, praehabito Consultorum voto, proposito dubio responderi decreverunt:

Negative: nam, ex institutione Christi, ille solus valide celebrant, qui verba consecratoria pronuntiat.

Sabbato autem, die 18 eiusdem mensis et anni, Ssmus D. N. D. Pius divina Providentia Papa XII, in Audientia Emo ac Revmo D. Cardinali Pro-Secretario S. Officii cencessa, relatam Sibi Emorum Patrum resolutionem adprobavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Officii, die 23 Maii 1957.

Arcturus De Jorio, Notarius.

A.A.S. An. et vol. XXXIX 25 Iunii 1957
(Ser. II, v. XXIV) — N. 7, str. 370.

A. A. S. An. et vol. XXXIX 25 Iunii 1957.
(Ser. II, v. XXIV) — N. 7 str. 370.



ADNOTACJE CHRZTU I WYDAWANIE METRYK CHRZTU

SACRA CONGREGATIO
DE SACRAMENTIS
Num. Prot. 3229/57

Romae, die 25. m. Julii 1957.

Exc. me ac Rev. me Domine

Nuper receptae sunt in hac S. Congregatione litterae Excellentiae Tuae Rev. mae die 23 m. Aprilis 1957, quibus resolutionem cuiusdam dubii expostulabat quod attinet ad adnotationes faciendas in libro baptizatorum, quae praecipuntur a can. 470 § 2 Codicis J. C. et ab art. 225 Instructionis h. s. c. diei 15 m. Augusti 1936; et praeterea cuinam administro ius et officium incumbat edendi attestaciones seu fides collati baptismi: parcho nempe seu rectori loci administrati baptismi aut parcho originis baptizatorum.

Uti recte collegit Excellentia Tua, vi praescripti n. II litt. d) Instructionis H. S. C. „Sacrosanctum” diei 29. m. iunii 1941, si accidat quod baptismus collatus fuerit extra paroeciam originis baptizati, baptismus prae primis scripto consignandus est in regesto renatorum paroeciae vel ecclesiae, ubi reapse collatus fuerit.

Ista ecclesia bene esse potest Sacellum valetudinarii, domus hospitalis v. gr. pro mulieribus parturientibus, brephotrophei, etc., si fontis baptismalis iure polleat.

Dein huius loci parochus vel rector officio tenetur nuncium scriptum collati baptismi quam primum mittendi ad parochum loci originis baptizati ut sua vice illum scripto describat in suo proprio renatorum regesto.

Adnotationes autem omnes, quae de praecepto memorati can. 470 § 2 necnon Instructionis diei 15 m. augusti 1936 art. 225 decursu temporis perficiendae sunt in baptismi regesto: puta recepta confirmatio, matrimonii celebratio, subdiaconatus susceptio et emissa professio sollemnis religiosa etc., describi debent in regesto loci collati baptismi et uni parcho aut rectori huius loci ius et obligatio competit edendi attestaciones seu fides baptismi, quae necessario referre debebunt omnes adnotationes forte in eodem regesto relatas.

Id equidem consulto statutum est ab hac S. Congregatione ad clare constabiliendum principium, iuxta quod unicus haberi debet originalis regestus, unde dumtaxat depromi debeat notitia collati baptismi una cum adnotatione ceterorum sacramentorum forte susceptorum iure in baptismi

actu peragenda; idque praecise cautum fuit ut incommoda, fraudes, doli et similia praecaveantur, quae facile orirentur, si fides baptismi depromi possit ab alio regesto, qui non omnes contineat adnotationes, de quibus supra.

Hinc studiose curare debent animarum pastores ut nuncium scriptum aliorum sacramentorum a suis subditis alibi baptizatis susceptorum, quorum adnotatio iure praecipitur, est facienda in baptizatorum regesto, mittant ad parochum vel rectorem ecclesiae collati baptismi ut eorundem adnotationem peragat in illius renatorum regesto et ab hoc uno solummodo, uti diximus, depromenda est attestatio seu fides administrati baptismi quoties fideles eadem indigeant.

Statutum huiusmodi Instructio „Sacrosanctum”, cum ratione temporis sit subsecuta cetera documenta huius S. Congregationis, eisdem in subiecta materia, uti pronum est, implicate derogavit; quapropter praxis hucusque forte alicubi invecta eidem statuto contraria tamquam obsoleta atque irrita corruat necesse est.

Quo vero tutius constare possit de statu personarum, praesertim relate ad matrimonium ineundum, nil prohibet quominus loci Ordinarius praecipere valeat etiam parochi originis sui subditi alibi baptizati ut et ipse in suo renatorum regesto ea omnia adnotet quae praescribuntur a can. 470 § 2 et a n. 225 praefatae instructionis die 15 m. augusti 1936; incolumi tamen iugiter iure et officio unius parochi vel rectoris ecclesiae collati baptismi huius attestaciones seu fides largiendi.

Quae ideo dum Tibi renuntio, interea omni, quo par est, obsequio permaneo.

Excellentiae Tuae Reverendissimae
in Domino addictissimus
(—) F. Bracci

Exc-mo ac Rev-mo
Domino Francisco Jedwabski
Vicario Capitularii Posnanien.

7.

**Komentarz do okólnika Min. Spraw W. z dn. 25. VI. 57
o zgromadzeniach publicznych.**

Nowe przepisy dot. zgłaszania uroczystości religijnych u władz państwowych w myśl okólnika Min. Spraw Wewn. Dep. Społecz.-Adm. z 25. VI. 1957 r. Nr. D II 4/30/24/57 odnośnie zgromadzeń publicznych.



Okólnik powyższy zastępuje okólnik b. Min. Adm. Publ. nr. 107 z 23. XI. 1949 r. i wprowadza bardzo istotne zmiany, a w szczególności w sprawie zgłaszania nabożeństw u władz państwowych: — obowiązują obecnie następujące zasady:

I. Nie wymaga się obecnie żadnych zezwoleń ani zgłoszeń na urządzenie nabożeństw wewnątrz kościołów i w obrębie cmentarzy przykościelnych (dziedzińców) przy czym nie przeszkadza, że wierni z powodu napływu znacznej ich liczby stoją na ulicy poza ogrodzeniem cmentarnym (dziedzińcem) lub kościołem.

Ponieważ władza państwowa obecnie nie ma prawa kwestionować „tradycyjności” — więc wszystkie nabożeństwa wewnątrz kościołów i kaplic i w obrębie cmentarza otaczającego ten kościół (dziedziniec) nie wymagają żadnego zezwolenia ani zgłaszania u władz państwowych.

Bez jakiegokolwiek zwracania się do władz państwowych urządzać więc można: misje, rekolekcje, odpusty i wszelkie inne nabożeństwa wewnątrz kościoła lub w obrębie cmentarza przykościelnego (dziedzińca).

U w a g a : Jeżeli uroczystość odbywa się tylko wewnątrz kościoła a część wiernych z powodu dużego napływu pozostanie poza kościołem na ulicy — to zezwolenia żadnego nie potrzeba.

II. Procesje uliczne związane z uroczystościami Bożego Ciała wychodzące na ulice i place publiczne nie wymagają wprawdzie też ani zezwolenia ani zgłoszenia u władz państwowych, jednak „szczegółowy porządek tych procesji powinien być uzgadniany z prezydium właściwej Rady Narodowej”.

U w a g a : Uzgodnieniu podlega nie odbycie procesji, lecz tylko trasa procesji Bożego Ciała.

2. Uzgodnienie następuje w ten sposób, że wysyła się zawiadomienie podając, że procesja związana z uroczystościami Bożego Ciała danej Parafii odbędzie się w danym dniu i przejdzie jak zwykle daną trasą uliczną.
3. Wniosek składać do Prezydium Powiat. (lub Miejskiej) Rady Narodowej.
4. Brak odpowiedzi władzy państwowej uważać należy za zgodę na treść zawartą w zawiadomieniu, czyli porządek procesji należy uważać za uzgodniony.

III. Zezwolenie na uroczystości relig. i procesje wymagane jest tylko dla uroczystości, które mają się odbywać poza kościołem i cmentarzem kościelnym t. j. na ulicach i placach publicznych.

Okólnik rozróżnia tu trzy rodzaje uroczystości wzgl. procesji:

- a) powitanie i pożegnanie przedstawicieli hierarchii kościelnej poza kościołem i cmentarzem więc np. na skraju, u bram miasta, na granicy parafii lub dekanatu itd.
- b) Pielgrzymki wiernych oraz witanie i żegnanie pielgrzymów poza kościołem i cmentarzem.

U w a g a : 1. W obu tych wypadkach okólnik postanawia, że „władze państwowe nie będą czyniły przeszkód w ich organizowaniu i udzielać będą odpowiednich zezwoleń na składane w przepisowym terminie i trybie wnioski”.

2. Oczekiwać więc należy, że wnioski w obu tych wypadkach będą życzliwie, przychylnie i szybko załatwiane przez władze państwowe.

c) Procesje uliczne poza uroczystościami Bożego Ciała o ile mają wychodzić na ulice i place publiczne: procesja żałobna w Dzień Zaduszny, z okazji odpustu, święcenia pól, krzyży przydrożnych, figur w Dni Krzyżowe itd.

U w a g a : 1. Władze państwowe w myśl okólnika co do tych procesji „uwzględniając wymogi tradycji kościelnej udzielać będą zezwoleń miejscowym władzom kościelnym po złożeniu przez te władze kościelne w właściwym terminie i trybie odpowiednich wniosków”.

2. wniosek parafii winien więc tu powoływać się na tradycyjność tej procesji w Kościele Rz.-Katoł.

IV. T e r m i n i t r y b składania wniosków o udzielenie zezwolenia na odbycie uroczystości i procesji ulicznych:

1. wniosek należy składać na trzy (3) dni przed uroczystością wzgl. procesją.
2. wniosek kierować i składać należy w Prezydium Powiat. (Miejskiej) Rady Narod., na której terenie odbyć się ma uroczystość wzgl. procesja.

U w a g a : 1. dla zjazdów na które przybywają delegaci z kilku powiatów właściwe jest Prez. Wojew. Rady Narodowej w myśl art. 22 ust. 1 pkt b ustawy z 11. III. 32 o zgromadzeniach — co w sprawach uroczystości kościelnych nie ma zastosowania.

2. nie wystarcza złożenie wniosku w miejscowym Poster. Mil. Obyw.

3. Wniosek winien zawierać:

- a) nazwę i adres parafii oraz nazwisko i podpis Ks. Proboszcza lub jego zastępcy.
- b) dokładne wskazanie miejsca (trasy) i czasu rozpoczęcia uroczystości (podać jakiej: witanie, żegnanie hierarchii, pielgrzymki, procesji).
- c) podać cel uroczystości (święcenie pól, Krzyża, uczczenie patrona itd.)
- d) zaznaczenie, że uroczystości (procesja) odbędą się w języku polskim wzgl. częściowo łacińskim, jako języku liturgicznym Kościoła Rz.-Katoł.
- e) wniosek „o udzielenie zezwolenia” na odbycie tej uroczystości (procesji).
- f) wniosek składa ta parafia, która zamierza urządzać uroczystość wzgl. procesję.

W razie odmowy zezwolenia lub nie nadejścia zezwolenia i nie odbycia z tej przyczyny uroczystości (procesji) — należy w każdym wypadku zawiadomić Kurię Biskupią.

Warszawa, dnia 21. sierpnia 1957 r.

BIURO SEKRETARIATU EPISKOPATU

Warszawa, Książęca 21.

8.

TERMIN JESIENNYCH EGZAMINÓW WIKARIUSZOWSKICH

Jesienne egzaminy wikariuszowskie odbędą się w dniach 4, 10 i 12 grudnia br. w D.S.D. Wydział Teologiczny w Gorzowie, Warszawska 36. Początek egzaminów o godz. 9 rano.

Dnia 4 grudnia br. zgłoszą się do egzaminu kapłani wyświęceni w r. 1954 i ci wszyscy, którzy jeszcze w poprzednich latach I egzaminu nie składali lub mieli poprawki, 10 grudnia w r. 1955 a 12 grudnia w r. 1956.

Na nocleg w Seminarium Duchownym prosimy nie liczyć ponieważ jest brak miejsca ze względu na rok szkolny, chyba w poszczególnym, koniecznym wypadku i to tylko za uprzednim porozumieniem się z Ks. Prokuratorem.

9.

PIELGRZYMKA PRAWNIKÓW NA JASNĄ GÓRĘ

Sekretariat Prymasa Polski podaje do wiadomości, że Pielgrzymka Prawników na Jasną Górę odbędzie się w niedzielę dnia 3 listopada b. r.



Rozpocznie się Mszą św. Ks. Prymasa w Kaplicy Matki Bożej, o godz. 8 rano.

Informacji udziela Ks. Prałat Wł. Padacz, Warszawa, ul. Miodowa 17.

Niniejszy komunikat należy ogłosić wiernym z ambon.

10.

UBEZPIECZENIE OD OGNIĄ BUDYNKÓW KOŚCIELNYCH

I. W związku z licznymi zapytaniami w sprawie podwyższonych od 1. I. 1957 r. składek od ubezpieczenia od ognia budynków kościelnych wyjaśniamy, że Min. Finansów zarządzeniem z 25. I. 57 (Mon. Pol. Nr. 9, poz. 66) podwyższyło sumę ubezpieczeniową do wysokości pełnej wartości budowlanej a Państw. Zakład Ubezpieczeń zarządzeniem z 6. III. 1957 (okólnik nr. 11/500/57) podwyższył współczynnik (mnożnik) z 4,7 na 12,5.

Wobec podwyższenia sumy ubezpieczeniowej od której obliczana jest składka, podwyższona została w konsekwencji również składka.

II. Jeżeli wymierzona składka wydaje się zbyt wygórowana należy w właściwym Inspektoracie Powiatowym (Miejskim) zbadać zgodność jej obliczenia i prosić o wykazanie sposobu ustalenia sumy ubezpieczeniowej i składki rocznej.

III. Jeżeli suma ubezpieczeniowa i w konsekwencji składka są wygórowane, należy (w myśl rozp. Min. z 28. III. 51 Dz. Ust. 21, poz. 168) w ciągu jednego miesiąca od doręczenia dowodu ubezpieczeniowego (t. j. wezwania płatniczego, w którym podano sumę ubezpieczeniową i składkę) żądać ustalenia sumy ubezp. przez Komisję Szacunkową, złożoną z wyznaczonego przez siebie rzeczoznawcy (Rządca Kościoła podaje po porozumieniu się miejscowego budowniczego, inżyniera lub osobę w tych sprawach obznajmioną jako rzeczoznawcę Kościoła), przedstawiciela Państw. Zakł. Ubezp. oraz przedstawiciela Prez. Gm. (Miejskiej) Rady Narodowej jako przewodniczącego. Każda ze stron ponosi koszty swego rzeczoznawcy, a za przewodniczącego koszty ponosi każda strona po połowie.

Ustalona w ten sposób suma ubezp. przez Komisję jest ostateczna.

Warszawa, dnia 19. VII. 57 r.

BIURO SEKRETARIATU EPISKOPATU
Warszawa, Książęca 21.



**W SPRAWIE WĄTPLIWOŚCI W OPODATKOWANIU
OSÓB DUCHOWNYCH**

MINISTERSTWO FINANSÓW Warszawa, dn. 15 lipca 1957.
Departament Podatk. i Opłat Urząd Pocztowy Warszawa 51
Nr PO 16976/3/57

Prezydium Rad Narodowych
szczebla wojewódzkiego i powiatowego
Wydziały (Oddziały) Finansowe
w s z y s t k i e

W związku z podnoszonymi wątpliwościami w sprawie opodatkowania osób duchownych Ministerstwo Finansów wyjaśnia, co następuje:

1. rok podatkowy 1956 r.

W postępowaniu wymiarowym i odwoławczym podatku dochodowego dla osób duchownych za rok podatkowy 1956 nadal aktualne są wskazówki zawarte w okólniku Ministerstwa Finansów z dnia 8 stycznia 1954 r. Nr PM. 431/2/54 w sprawie opodatkowania duchownych.

Wymiarów podatku dochodowego za rok podatkowy 1956 należy dokonać bez udziału komisji podatkowej, a to zgodnie z przepisem art. 157 ust. 5 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. z 1957 r. Nr. 7, poz. 25). przy ustalaniu podstaw opodatkowania dla osób duchownych również nie należy stosować przepisu art. 158 dekretu o post. pod. Nieuznanie ksiąg za dowód może nastąpić jedynie w przypadkach, o których mowa w powołanym okólniku z dnia 8 stycznia 1954 r.

2. rok podatkowy 1957.

Wytyczne zawarte w okólniku Ministerstwa Finansów z dn. 5 czerwca 1957 r. Nr PO. 7035/3/57 w sprawie opodatkowania duchownych podatkiem dochodowym obowiązują, poczynając od roku podatkowego 1957.

Wytycznymi tymi należy kierować się zarówno przy ustalaniu zaliczek jak i wymiaru rocznego podatku dochodowego za 1957 r.

W przypadku, gdy podatnik w zeznaniu o dochodzie, w zażaleniu na wysokość zaliczki na podatek dochodowy bądź w odwołaniu od wymiaru rocznego tego podatku, podniesie okoliczność, że osiągnięcie dochodu niższego od norm orientacyjnych spowodowane zostało tym, że ilość wyznawców (dusz) jest znacznie mniejsza od ilości mieszkańców parafii, okoliczność tę należy wziąć pod uwagę przy wydawaniu decyzji.

Zaliczki miesięczne na podatek dochodowy na rok podatkowy 1957 dla osób duchownych należy ustalić kierując się danymi orientacyjnymi zawartymi w powołanym okólniku z dnia 5 czerwca 1957 r., a sprawy sporne rozstrzygać również w trybie wskazanym w tym okólniku. Decyzje należy doręczyć równocześnie z decyzjami ustalającymi podatek dochodowy za 1956 rok.

3. Karty rejestracyjne.

Przepisy dotyczące niewydawania kart rejestracyjnych dla osób duchownych zostaną ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Min. Fin. w terminie późniejszym. Do tego czasu należy — w myśl wytycznych zawartych w okólniku z dnia 26 stycznia 1957 r. Nr PZO. 5/57 w sprawie opodatkowania kościelnych osób prawnych i osób duchownych wyznania rzymsko-katolickiego i innych wyznań i związków religijnych — pobierać opłaty i wydawać zamiast kart rejestracyjnych potwierdzenie zgłoszenia obowiązku podatkowego.

(—) podpis nieczytelny
DYREKTOR DEPARTAMENTU
(J. Gabjan)

12.

Zwolnienie parafii z niektórych obowiązków, wynikających z przepisów o obrocie bezgotówkowym.

Minister Finansów zarządzeniem z 5. VII. 1957 (Mon. Pol. Nr. 57 poz. 357) zwolnił parafie z wszystkich obowiązków zawartych w ust. z 1. VII. 49 o obrocie bezgotówkowym z wyjątkiem obowiązku wymienionego w art. 2 ustęp 1 pkt. 3 tejże ustawy.



Z dniem 23. VII. 1957 r. parafie więc posiadają tylko obowiązek lokowania posiadanych wolnych środków pieniężnych, przewyższających górną granicę obowiązującego pogotowia kasowego na książeczce oszczędnościowej w Powszechnej Kasie Oszczędności.

Górna granica pogotowia kasowego wynosi 3.000,— zł. (§ 3 rozp. Min. Fin. z 6. VIII. 1949 — Dz. Ust. Nr. 46 poz. 349); kwoty przewyższające tę kwotę winny więc być lokowane na książeczce oszczędnościowej P. K. O. opiewającej na „Kościół Parafialny Rz. Katol. pod wezwaniem w” działający przez Ks. Proboszcza zamieszk. w

Gorzów, 29. VIII. 57.

13.

UCHYLENIE DEKRETU O ZAGOSPODAROWANIU UŻYTKÓW ROLNYCH

Ustawa z 13. VII. 1957 (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 173) uchyliła dekr. z 14. II. 1953 o obowiązku całkowitego zagospodarowania użytków rolnych, albowiem obecnie nakładanie obowiązku takiego zagospodarowania nie jest potrzebne.

Dekret ten ogłoszony był w okólniku Kurii z 2. II. 53 Nr. 2/53 pozycja 13.

Parafie i inne kościelne osoby prawne, które w minionym okresie z powodu niemożności zagospodarowania kościelnych gruntów rolnych przekazały je do czasowego użytku (dekret przewidywał najmniej 3 lata) Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej — uprawnione są obecnie na podstawie powyższej ustawy z 13. VII. 57 domagać się zwrotu (art. 2 ustęp 1).

Ustawa przewiduje szczegółowe przepisy w razie dokonania inwestycji na przekazanych do użytkowania gruntów, które przechodzą na Państwo, a wzamian za ten grunt właściciel (parafia) winna otrzymać grunt zamienny.

W wypadkach takiego przekazania w minionym okresie parafie mogą więc obecnie wystąpić o zwrot przekazanej ziemi kościelnej.

**W SPRAWIE DOBR MARTWEJ RĘKI
PRZEJĘTYCH PRZEZ PAŃSTWO**

Ministerstwo Rolnictwa
Departament Urządzeń Rolnych
Nr. UR. U. 2/15/57
Nieruchomości kościelne —
rewizja przejścia.

Warszawa, dnia 19. VI. 1957 r.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wojewódzki Zarząd Rolnictwa
Zarząd Urządzeń Rolnych
w/g rozdzielnika

W toku wykonywania ustawy z dnia 20. III. 50 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki (Dz. Ust. Nr. 9, poz. 87) miały miejsce przypadki naruszenia przepisów tej ustawy i przejęcia na własność Państwa nieruchomości nie podlegających działaniu tej ustawy.

W związku z tym Ministerstwo komunikuje, że przy rozpatrywaniu wniosków o zwrot nieruchomości, zgłoszonych przez przedstawicieli kościoła katolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych należy kierować się następującymi zasadami:

1. Działki budowlane należące do kościoła lub innych związków wyznaniowych, nie mających charakteru nieruchomości ziemskich, jak również nieruchomości, stanowiące indywidualną własność osób duchownych, księży, zakonników, zakonnic i in. wg. wpisów w księgach wieczystych, aktów notarialnych lub innych dokumentów, stwierdzających własność — powinny być zwrócone właścicielom.
2. Wg. aneksu do porozumienia klasztorzy mogły zatrzymać do 5 ha gruntów. W przypadku, gdy klasztorowi z gruntów posiadanych o powierzchni ponad 5 ha pozostawiono obszar mniejszy, należy go uzupełnić do 5 ha.
3. Jeżeli grunty wymienione w ust. 1 i 2 zostały po przejęciu trwale rozdysponowane np. nadane w myśl przepisów dekretu z dnia 6. IX. 44 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, oddane w dzierżawę w warunkach uzasadniających nadanie na podstawie dekretu z dnia 18. IV. 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 107), — należy kościołowi przydzielić odpowiednie grunty zamienne.



Położenie gruntów zamiennych i ich obszar należy uzgodnić z przedstawicielem Kurii Biskupiej, ewentualnie z reprezentacjami innych związków wyznaniowych.

Wymienione wyżej sprawy powinny być załatwiane w porozumieniu z Wydziałem do Spraw Wyznań.

Jednocześnie Ministerstwo poleca wstrzymać akcję uwłaszczania nabywców gruntów z nieruchomościami, w stosunku do których wpłyną uzasadnione ustawowo wnioski o dokonanie rewizji przejęcia, do czasu ostatecznego wyjaśnienia, czy przejęcie gruntów dokonane zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Dyrektor Departamentu
(—) Mgr Jan Zarzycki

Otrzymują:

wszystkie Prez. WRN. — WZR — ZUR
oraz Prez. M. R. D. w W-wie, Łodzi,
Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.
6075/Mo

Za zgodność.

† CH.

Sekretarz Episkopatu

15.

Znak: B XII 13 — 686/57.

**DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. Chrystusa Króla
W ŻARNOWIE
pow. Kamień Pom., woj. Szczecin**

Ku wiecznej Chwale Boga Wszzechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Żarnowa oraz okolicznych miejscowości, przychylając się do ich licznych prośb, rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległych parafii p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w Przybiernowie oraz p. w. św. Jacka w Stepnicy spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — stosownie do przepisu kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w Przybiernowie oraz p. w. św. Jacka w Stepnicy.

W tym celu

od parafii w Przybiernowie odłączamy miejscowości: Machowica, Miodowice i Rzystnowo;

od parafii w Stepnicy miejscowości: Żarnowo, Bezmieście, Dębiany, Glinka, Jarszewko, Laszczka, Łąka, Podbrzezie, Racimierz, Skotniki, Zielonczyn i Żarnówko

i przyłączamy do nowego kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie kościołem pomocniczym będzie p. w. św. Stanisława Kostki w Rzystnowie.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jak też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek szczegółowego wyremontowania, urządzenia i utrzymania kościoła parafialnego oraz pomocniczego, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Parafia poczyni starania o uzyskanie byłej pastorówki w Żarnowie wraz z przynależnymi zabudowaniami gospodarczymi na plebanię, którą wyremontuje do zamieszkania przez nowego proboszcza.

Do czasu uzyskania i wyremontowania osobnej plebanii nowy Proboszcz zamieszka tymczasowo w Żarnowie w domu p. Franciszka Figiera, który na ten cel odstępuje dwa pokoje.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego w Żarnowie.

§ 8.

Macierzysta parafia w Stepnicy dopomoże w wyposażeniu nowej parafii w Żarnowie w paramenta, bieliznę kościelną i sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.



§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. D. N. Jezu Christi Regis in Żarnowo lub Rzym. kat. kościół parafialny p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie.

§ 11.

Nowa parafia w Żarnowie należeć będzie do dekanatu Kamień Pom.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Stepnicy, Przybiernowie i Żarnowie oraz pomocniczym w Rzystnowie przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa Roku Pańskiego 1957.

BISKUP GORZOWSKI
Kancelarz Kurii.

16.

Erekcja kościoła rektoralnego w Szczecinie

Gorzów Wlkp., dnia 13 lipca 1957 r.

Znak: C XVII — 20/57

Wielebny
Ks. Ludwik Bajgrowicz S. A. K.
S z c z e c i n

Dla wygody wiernych miasta Szczecina erygujemy kościół rektoralny w Szczecinie

oraz

zezwalamy na rekonyliację tego kościoła i przywrócenie mu tytułu św. Jana Ewangelisty.

Wielebnego Księdza wzgl. jego zastępcę upoważniamy do rekonyliacji niniejszego kościoła.

Protokół rekonyliacji należy spisać w dwóch egzemplarzach, z których jeden prosimy nadesłać do Kurii.

Jednocześnie mianujemy Wielebnego Księdza rektorem tegoż kościoła po myśli kan. 479 § 1 K. P. K.

† Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
Ks. Marian Kumala
Kancelarz Kurii

ZMIANY PERSONALNE W DIECEZJI**Nominację na dziekana otrzymał:**

Ks. Proboszcz Feliks Galisz we Wschowie

Nominację na administratorów parafii otrzymali:

Ks. Jan Lis do Głubczyna

Ks. Tadeusz Brodzik dotychczasowy prokurator D. S. D. w Gorzowie do Strzelec Krajeńskich

Ks. Zygmunt Skorupski dotychczasowy wikariusz w Słupsku do Dęboleki z siedzibą w Rudkach

Ks. mgr Józef Smurło dotychczasowy wikariusz w Zielonej Górze do Kłodawy

Ks. Jan Olcoń dotychczasowy wikariusz w Dobiesławiu do Jezyc

Ks. Czesław Jarecki dotychczasowy wikariusz w Siemyślu do Kozina

Ks. Fortunat Sosnowski dotychczasowy wikariusz w Łobezie do Węgorzyna

Nominację na rektora kościoła św. Jana Ewang. w Szczecinie otrzymał:

Ks. Ludwik Bajgrowicz S. A. K.

Przeniesienia wikariuszy:

Ks. Kazimierz Bochenek z Łobezu do Szczecina-Warszawa

Ks. Zygmunt Frelka z Koszalina do Słupska par. N. M. P. Królowej Różańca

Ks. Henryk Fordon z Tychowa do Krosna

Ks. Władysław Deryng ze Zbąszynka do Rudek

Ks. Zbigniew Nijaki z Okonka do Swinoujścia

Ks. Cyryl Kowalski z Rudek do Pełczyc

Ks. Jan Pluskota ze Swinoujścia do Jesionowa

Ks. Kazimierz Terlikowski z Krosna do Międzyrzecza

Ks. Tomasz Tarczyński z Międzyrzecza do Tychowa

Ks. Władysław Szeremet z Dąbrówki Wlkp. do Krajenki

Ks. mgr Bolesław Wojtuń z Dobiegniewa do Gorzowa Wlkp. par. p. w. św. Krzyża

Ks. Józef Trościanczyk z Brzeźna do Krzeszyc

Ks. Ryszard Pawlukowski z Krzeszyc do Brzeźna

- Ks. Marian Wichłacz COR. z Budowa do Bytowa
 Ks. Tadeusz Caruk z Pełczyc do Gościna z rezydencją w Siemysłu
 Ks. Kazimierz Anuszkiewicz z Połczyna-Zdroju do Trzcńska-Zdroju
 Ks. Zenon Świątkowski ze Szczecinka do Nowogardu rezydencją w Trzechlu
 Ks. Pius Mikołaj Jakubowski OFMC ze Sławna do Koszalina par. p. w. św. Józefa

Nominacje na wikariuszy otrzymali:

- Ks. Bernard Mielcarzewicz do Międzyrzecza
 Ks. Józef Padurek T. S. do Debrzna
 Ks. Jan Tojarz CRI. do Drezdenka
 Ks. Władysław Fidurski T. S. do Szczecina-Gumieniec
 Ks. Franciszek Surówka CM. do Skwierzyny
 Ks. Franciszek Giecołd MSF. do Złotowa
 Ks. Bonawentura Jerzy Górski OFMC. do Darłowa
 Ks. Karol Zbigniew Ligęza OFMC. do Sławna
 Ks. Ireneusz Stanisław Tobijaszewski OFMC. do Kołobrzegu
 Ks. Roman Wojtunik M. S. do Trzcianki Lubuskiej
 Ks. Józef Niewczas OFMC. do Koszalina par. p. w. św. Józefa

Zwolnieni z obowiązków dziekana:

- Ks. Władysław Malik — dziekan dekanatu Wschowa
 Ks. Andrzej Kostka — wice dziekan dekanatu Wschowa

Zwolniony z obowiązku proboszcza:

- Ks. Zygmunt Siekierko proboszcz w Strzelcach Krajeńskich

Zwolnieni z obowiązków wikariusza:

- Ks. Konrad Hermann wikariusz w Szczecinie par. p. w. Zbawiciela
 Ks. Zdzisław Chlewiński wikariusz w Gorzowie par. p. w. Wniebowzięcia NMP.
 Ks. Aleksander Juszkiewicz wikariusz w Międzyrzeczu

Zwolnieni z diecezji:

- Ks. Jan Sobolewski T. Chr. wikariusz w Pырzycach
 Ks. Daniel Niemiec T. Chr. wikariusz w Goleniowie
 Ks. Bernard Dewor C. M. wikariusz w Skwierzynie
 Ks. Adolf Romuald Waluk OFMC. wikariusz w Darłowie
 Ks. Zygmunt Szuber OFMC. wikariusz par. p. w. św. Józefa w Koszalinie
 Ks. Stefan Ryłko CRI. wikariusz w Drezdenku
 Ks. Edmund Jan Grala OFMC. wikariusz w Kołobrzegu

**TEMATYKA KAZAŃ NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH
W PIERWSZYM ROKU NOWENNY PRZED MILLENIUM
CHRZTU POLSKI**

Okres III.

Ślubujemy wierność Ewangelii.

(Od niedzieli XXIII po Zesłaniu Ducha św. (17. XI.) do niedzieli III
po Objawieniu Pańskim — 26. I.)

I. Niedziela XXIII po Zesłaniu Ducha św. — 17. XI. 1957 r.

Temat kazania:

• Dwie księgi.

Nawiązanie do liturgii:

Z Lekcji „Proszę też i ciebie, wierny mój towarzyszu, pomagaj im, bo dla Ewangelii pracowały razem ze mną, z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księdze żywota” (Filip, 4,3).

Treść:

1. Pojęcie Pisma św.
 - a) natchnienie — Kanon — podział.
 - b) cel Pisma św. i jego granice na podstawie ewang. św. Jana 20, 30—31.
 - c) język i tłumaczenie Pisma św.
2. Księga Żywota
 - a) Apokalipsa św. Jana 5,1 i dalsze, 17,8 20,12 i 15.
 - b) stosunek Pisma św. do Księgi Żywota.
3. Ślub wierności Ewangelii czyli Księgom świętym obejmuje w pierwszym rzędzie obowiązek posiadania i czytania Pisma św. N. Testamentu.

Praktyczne wskazówki:

- a) Kanon i podział Pisma św. pokazać wiernym na odpowiedniej wywieszce, umieszczonej w gablotce. W kazaniu poruszyć obie kwestie ogólnikowo.
- b) sprowadzić za wczasu odpowiednią ilość egzemplarzy Nowego Testamentu dla rodzin w parafii.
- c) Umieścić w kościele na widocznym miejscu symbole ewangelistów. Gdzie w ołtarzach są figury czy obrazy ewangelistów wzgl. Ksiąg św. zaznaczyć cykl kazań specjalną dekoracją tychże figur i obrazów.



II. Niedziela XXIV po Zesłaniu Ducha św. — 24. XI. 1957 r.

Temat kazania:

Prawda Pisma św.

Nawiązanie do liturgii:

Z Ewangelii: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”. Mat.

Treść:

1. Pismo św. podaje dwie zasadnicze prawdy do wierzenia: prawdę o Bogu i prawdę o człowieku czyli to co Pan Bóg myśli i mówi o Sobie oraz to, co Pan Bóg myśli i mówi o człowieku.
2. Prawda ta jest:
 - a) pewna
 - b) niezmienna
 - c) radosna
3. Prawdę tę podaje Bóg w sposób:
 - a) prosty i zrozumiały
 - b) piękny
 - c) przez ludzi, którzy znają i mówią prawdę.
4. Czytanie Pisma św. ucisza dążenie człowieka do prawdy, napełnia go poczuciem pewności i radości.
Wierność Ewangelii jest tedy rękojmią uciszenia i radości człowieka.

Praktyczne wskazówki:

1. Odmówić wraz z wiernymi Osiem Błogosławieństw i zwrócić uwagę na prawdy w nich wyrażone.
2. Polecić odmawianie poszczególnych psalmów nieszpornych jako modlitwy poranne względnie wieczorne.

III. I Niedziela Adwentu — 1. XII. 1957 r.

Temat kazania:

Stary Testament okresem oczekiwania Mesjasza.

Nawiązanie do liturgii:

„Rorate coeli”.

Treść:

1. Księgi historyczne St. Test. — dziejami Bożej Opatrzności.
2. Zapowiedzi mesjaniczne w księgach historycznych.

Wskazówki praktyczne:

1. W gablotce umieścić schematyczny wykres poszczególnych okresów St. Test. i mapę Ziemi św.
2. Polecić odmawianie Psalmu 113.

IV. II Niedziela Adwentu — 8. XII. 1957 r.

Temat kazania:

Pochód proroków do Chrystusa.

Nawiązanie do liturgii:

Z Lekcji: I znowu Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego...

Treść:

1. Pojęcie proroka
2. Proroctwo mesjaniczne
3. Figury Mesjasza w St. Test.

Wskazówki praktyczne:

Na nauce stanowej omówić szczegółowo rodowód Chrystusa według św. Mateusza.

V. III Niedziela Adwentu — 15. XII. 1957 r.

Temat kazania:

Pokutne wskazania w St. Testamencie.

Nawiązanie do liturgii:

Z Ewangelii: „Jam głos wołającego na puszcy: prostujcie drogę Pańską.“

Treść:

1. Pokuta wybranego narodu (trzy niewole: egipska, asyr. i bab.)
2. Wskazania pokutne proroków.
3. Analogia między pokutą narodu wybranego i narodu polskiego.
4. Znaczenie pokuty.

Wskazania praktyczne:

1. Zaprosić parafię stanami do spowiedzi św.
2. Zebrać jałmużnę na gwiazdkę dla ubogich.
3. W dowolnym dniu urządzić dzień pokuty ze specjalnym nabożeństwem.
4. Odmawiać albo śpiewać z wiernymi Wielkie Antyfony — jako streszczenie cyklu kazań o St. Test.

VI. IV Niedziela Adwentu — 22. XII. 1957 r.

Temat kazania:

Ewangelia to Chrystus pod postacią słowa.

Nawiązanie do liturgii:

Modlitwa przed Ewangelią: Munda cor meum...

1. Zgoda Maryi na słowa Archanioła i Wcielone Słowo — początkiem Nowego Testamentu czyli Ewangelii.
2. Duchowa postawa Maryi wobec Zwiastowania Woli Bożej — wiara i posłuszeństwo — jedynym i wyłącznym wzorem naszej postawy wobec zwiastowanej nam woli Bożej przez Ewangelię.

3. Wyrazem tego liturgiczne przepisy przy czytaniu Ewangelii w czasie Mszy św.
4. Strażniczkami Słowa Bożego w naszym narodzie są: Dąbrówka, Salomea, Kinga, Bronisława, św. Jadwiga, Królowa Jadwiga, na-
de wszystko zaś Królowa Polski.

Wskazania praktyczne:

1. Podarunki gwiazdkowe, imieninowe i ślubne wyłącznie: egzemplarze Nowego Testamentu.
2. Nauczyć wiernych jak zabrać się do czytania Nowego Testamentu:
 - a) zewnętrzne oznaki czci — znak Krzyża św., pocałunek tekstu, w domu położyć na honorowym miejscu.
 - b) systematyczne czytanie jednej ewangelii w całości rano i wieczorem jako modlitwy porannej i wieczornej.
 - c) wskazówki metodyczne: wskazać na różne punkty widzenia np. biedni, grzesznicy, obowiązki ogólne, szczegółowe, chorzy, modlitwy P. Jezusa w Ewangelii.

VII. Boże Narodzenie — 25. XII. 1957 r.

Temat kazania:

Słowo stało się Ciałem.

Nawiązanie do liturgii:

Chwała na wysokości Bogu...

Treść:

1. Ewangelia radosną nowiną.
2. Otacza nas jako jasność Boża podobnie jak jasność Boża oświeciła pasterzy.
3. Autorem żłóbka św. Franciszek z Asyżu, natchnieniem św. Franciszka Ewangelia. Nawrócenie św. Franciszka.

Wskazania praktyczne:

1. Wybrać z tekstu Ewangelii hasło szczegółowe na cały rok podobnie jak św. Franciszek.
2. Wybierać z Ewangelii teksty modlitewne jak najczęściej.

VIII. Niedziela w oktawie Bożego Narodzenia — 29. XII. 1957 r.

Temat:

Jak Pan Jezus określa siebie w Ewangelii i jak Go nazywają ludzie?

Nawiązanie do liturgii:

Z Ewangelii: „A ojciec jego i matka dziwili się temu, co o nim mówiono“.

Treść:

1. Pogląd na określenia P. Jezusa od Gabriela poprzez Dobrego Pasterza (winny krzew) aż do Sędziego i „Alfa — Omega“.

2. Nazwania P. Jezusa przez ludzi: od określenia Symeona poprzez Baranka Bożego do obrazowych nazw, użytych przez św. Jana w Apokalipsie.

3. Jak nazwania P. Jezusa realizowały się w tysiącletnim życiu narodu — jak winny realizować się w naszym życiu.

Wskazania praktyczne:

Wywiesić w gablotce nazwy Pana Jezusa.

IX. Nowy Rok — 1. I. 1958 r.

Temat:

Jak P. Jezus nazywa człowieka w Ewangeliach i jakie wiąże z tym obowiązki?

Nawiązanie do liturgii:

Ewangelia w całości.

Treść:

1. Zestawienie nazw człowieka używanych przez Pana Jezusa w szczególności nazwy konkretne, obrazowe, przenośne.

2. Typowe nazwy użyte przez P. Jezusa i ich znaczenie.

3. Analiza istotnych obowiązków wynikających z typowych nazwań.

4. Która nazwa przysługuje narodowi polskiemu, która mnie samemu?

Wskazania praktyczne:

W gablotce umieścić określenia ewangeliczne człowieka.

X. Święto Imienia Pana Jezusa — 5. I. 1958 r.

Temat kazania:

Zbawcza treść Ewangelii.

Nawiązanie do liturgii:

Z Lekcji: „Albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, w którym mielibyśmy być zbawieni” Dz. Ap. 4,13.

Treść:

1. Zbawcza prawda P. Jezusa

2. Zbawcza ofiara P. Jezusa

3. Zbawcze zadośćuczynienie Bogu.

XI. Objawienie Pańskie — 6. I. 1958 r.

Temat kazania:

Dwa pokłony.

Nawiązanie do liturgii:

Ewangelia: „I upadłszy pokłonili się Jemu”.

Treść:

1. Pokłony pokorne: pasterze, trzej królowie, uzdrowieni przez Jezusa, setnik z Kafarnaum, niewiasta na krwotok cierpiąca, celnik itd.

2. Pokłony szatańskie: Herod —
3 kuszenia na pustyni w czasie męki.
3. Pokłon pokory — jedyna droga do Chrystusa.

**XII. Niedziela po Trzech Królach — Uroczystość św. Rodziny —
12. I. 1958 r.**

Temat kazania:

Kościół Królestwem Bożym na ziemi.

Nawiązanie do liturgii:

Ewangelia: „Znaleźli Go w kościele...”

Treść:

1. Pogląd na przypowieści o istocie Królestwa Bożego na ziemi.
2. Pogląd na przypowieści o członkach Królestwa Bożego na ziemi.
3. Pogląd na przypowieści o obowiązkach członków Królestwa Bożego na ziemi.

XIII. Niedziela II po Trzech Królach — 19. I. 1958 r.

Temat kazania:

Ewangelia — Księga cudów.

Nawiązanie do liturgii:

Z Ewangelii: „Ten początek cudów...” św. Jan 2,11.

Treść:

1. Pojęcie cudu, rodzaje cudów i ich cel.
2. Schematyczne zestawienie cudów na podstawie Ewangelii.
3. Skutki cudów Jezusowych.
4. Wymowa cudów.

XIV. Niedziela III po Trzech Królach — 26. I. 1958 r.

Temat kazania:

Ewangelia źródłem natchnienia i prowadzenia Bożego życia.

Nawiązanie do liturgii:

Ewangelia: „Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu...”

Treść:

1. Ewangelia niewyczerpanym źródłem natchnienia dla geniuszów we wszystkich dziedzinach twórczości.
2. Ewangelia ogniskiem rodzinnym świętości.
3. Ewangelia pokarmem dla duszy.
4. Różne skutki Ewangelii jako słowa Bożego na podstawie przypowieści o siewcy.

Wskazania praktyczne:

1. Odmówić z wiernymi ślub wierności dla Ewangelii.
2. W czasie Wielkiego Postu czytać codziennie odpowiednie lekcje i perykopy ewangeliczne.

Okres IV.

Ślubujemy wierność Krzyżowi.

(Od niedzieli Siedemdziesiątnicy — 2. II. do niedzieli Męki Pańskiej — 24. III. 1958).

I. Niedziela Siedemdziesiątnicy — 2. II. 1958 r.

Temat kazania:

Krzyż pokuty.

Nawiązanie do liturgii:

Czytanie brewiarzowe — upadek pierwszych ludzi w raju. Kolekta: „...skoro słusznie za grzechy swoje cierpimy”.

Treść:

1. Krzyż i cierpienie następstwem grzechu. Konieczność od której nie można uciec.
2. Na Kalwarii trzy krzyże: krzyż niewinnego, krzyż łotra zatwardziałego i skruszonego. Który będzie naszym?
3. Uznanie słuszności cierpienia (kolekta), podjęcie krzyża w duchu pokuty — przemieni krzyż w źródło radości i zbawienia.

Praktyka:

Pokuta jest w okresie karnawału — zwłaszcza przez przyjęcie z poddaniem się woli Bożej krzyżyków codziennych.

II. Niedziela Sześćdziesiątnicy — 9. II. 1958 r.

Temat kazania:

Krzyż w ręku Zbawiciela — (w krzyżu zbawienie).

Nawiązanie do liturgii:

Lekcja: „Moc Boża w słabości się doskonali”.

Ewangelia: słowa o ziarnie i siewcy naprowadzają nas na słowa „Jeżeli ziarno nie obumrze...”

Treść:

Tajemnica odkupienia przez krzyż.

Paradoks krzyża („dla pogan głupstwo — dla żydów zgorszenie...”)

Praktyka:

Zewnętrzna cześć dla krzyża, przez który dokonało się nasze odkupienie Znak krzyża!

III. Niedziela Pięćdziesiątnicy — 16. II. 1958 r.

Temat kazania:

„W krzyżu miłości nauka”.

Nawiązanie do liturgii:

Lekcja — I Kor. 13,1—13 — Hymn o miłości.

Treść:

1. Krzyż — dowodem Bożej miłości względem nas. („Tak Bóg umiłował świat...”)
2. Istota miłości uwydatnia się w krzyżu. (Wyjść z siebie i być w drugim — cierpieć jego cierpieniem, cierpieć za niego. Cierpienie współczujące, przebaczące i zadośćczyniące).
3. Krzyż a nasza miłość wobec bliźniego. (Stosunek Chrystusa ukrzyżowanego do nas i nasz stosunek do bliźniego. Współczucie, przebaczenie, zadośćuczynienie).

Praktyka:

Przebaczamy tym, którzy zadają nam cierpienie i ofiarujemy cierpienie w ich intencji.

IV. Niedziela I Postu — 23. II. 1958 r.

Temat:

Krzyż umartwienia.

Nawiązanie do liturgii:

Cała Msza św. — zwłaszcza kolekta, Ewangelia i prefacja.

Treść:

O wartościach dobrowolnie podjętych umartwień i krzyży. Umartwienia w życiu chrześcijańskim. Nowoczesne formy postu i umartwienia.

Praktyka:

- Konkretne umartwienia wielkopostne — zwłaszcza wyrzeczenie się alkoholu i tytoniu.

V. Niedziela II Postu — 2. III. 1958 r.

Temat:

Krzyż w ręku Kościoła.

Nawiązanie do liturgii:

Ewangelia — Przemienienie Pańskie.

Treść:

1. Krzyż znak hańby — przemienił się we wspaniały znak chwały.
2. Krzyż — zwycięski sztandar Kościoła („Vexilla Regis...”) Jak Kościół czi i każe nam czcić znak Krzyża.
3. Zewnętrzne formy i sposoby uczczenia krzyża.

Praktyka:

Odnowienie krzyży w parafii.

VI. Niedziela III Postu — 9. III. 1958 r.

Temat:

Ofiara krzyża i ofiara Mszy świętej.

Nawiązanie do liturgii:

Lekcja: „Chrystus was umiłował i wydał samego siebie za was na dar i na ofiarę Bogu...” Sekreta, Komunia i Pokomunia.

Treść:

1. Wartość i znaczenie ofiary krzyża.
2. Ofiara Mszy św. uobeczeniem ofiary krzyżowej.
3. Dogmatyczne uzasadnienie obowiązku uczestniczenia we Mszy świętej.

Praktyka:

Być wiernym krzyżowi znaczy uczestniczyć wiernie w każdą niedzielę we Mszy świętej.

VII. Niedziela IV Postu — 18. III. 1958 r.

Temat:

„W krzyżu osłoda...”

Nawiązanie do liturgii:

Introitus: „Laetare!” Wesel się Jeruzalem.

Treść:

1. Wartości cierpienia w porządku naturalnym.
2. Wartości cierpienia w porządku nadprzyrodzonym:
 - a) dla duszy jednostki
 - b) dla Mistycznego Ciała Chrystusa.
3. Błogosławieni, którzy cierpią!
(Przykłady umiłowania cierpienia z życia świętych)

Praktyka:

Być wiernym krzyżowi znaczy:
Nie narzekać i nie przeklinać wśród cierpień.

VIII. Niedziela I Męki Pańskiej — 23. III. 1958 r.

Temat:

Stat crux dum volvitur orbis.

Nawiązanie do liturgii:

Prefacja o Krzyżu „in ligno vincebat, in ligno quoque vinceretur”.

Treść:

1. Krzyż — znak chwały i znak zwycięstwa.
2. Eschatologia Krzyża.
3. Polska była zawsze wierna Krzyżowi.
4. Polska będzie i w przyszłości wierna.
(Co to znaczy? Synteza kazań?)

Zastosowanie praktyczne:

Intronizacja Krzyża w rodzinach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Papież Pius XII o Różańcu św.

Z radością dowiedzieliśmy się, że Zakon Dominikański przyłożył się w ostatnim dziesięcioleciu nader usilnie do tego, aby wierni chrześcijanie odmawiali codziennie Różaniec Maryjny do Boga Rodzicy Dziewicy z płomienniejszą pobożnością i aby pobożne Stowarzyszenia, przybierające odeń swe miano, coraz usilniej rozwijały się dzięki waszym staraniom i nieustannym zabiegom. Sprawilo Nam to bardzo wielką przyjemność; ten bowiem sposób modlitwy staje się dla wszystkich chrześcijan, także niewprawnych lub niewykształconych, poręczną i łatwą drogą do utrzymania, rozwinięcia i samodzielnego ukształtowania w jak najdalszym stopniu swojej pobożności i ducha religijnego.

Albowiem Różaniec Maryjny stanowi „przedziwny wieniec, uwity z pozdrowienia anielskiego, przetykany modlitwą pańską, a złączony z powinnością rozważania, jest on tedy najwyższego rodzaju rodzajem modlitwy błagalnej i jako taki bardzo skuteczny szczególnie do osiągnięcia życia wiecznego” (List Leona XIII „Diuturni temporis...” z dnia 5 września r. 1898; A. L., vol. XVIII, str. 154—155). Dlatego oprócz bardzo znakomitych modlitw, które się nań składają i splatają się we wieniec jakoby niebiańskie róże, wytwarza on także bodziec do wzrostu wiary, udziela umocnienia religii i stawia przed oczy wybitne przykłady cnoty, zawierające się w rozważanych tajemnicach. Niemożliwe jest tedy, aby nie miał on być czymś najmilszym dla Boga Rodzicy Dziewicy i Jej Jednorodzonego Syna, który niewątpliwie upatruje w całym uznaniu naszym, czci i chwale względem Jego Rodzicielki także daninę dla Siebie Samego. Również z całą pewnością należy przyjąć, że ten sposób modlitwy nabiera coraz więcej znaczenia w zakresie zjednania sobie łaski Bożej i przemiany na lepsze obyczajów chrześcijan niezależnie od tego, czy

¹⁾ Z listu Ojca św. do głównego Przełożonego Zakonu Dominikanów z 11. VII. 1957 r.

stosuje się go w świątyni czy wspólnie w domu, czy wreszcie całkiem prywatnie. Głównie więc z tej przyczyny, jak wiecie, Papież Rzymscy, a szczególnie Poprzednik nasz, niezapomnianej pamięci Papież Leon XIII, obdarzyli ten sposób modlitwy bardzo wielkimi pochwałami i ubogacili go zbawiennymi darami; My zaś Sami poleciliśmy usilnie Różaniec Maryjny listem okólnym, zaczynającym się od słów „Ingruentium malorum...” (A. A. S., vol. XLIII, 1951, str. 577 i nast.) wszystkim chrześcijańskim zakonom, gdyż położyliśmy w tym ufność i podtrzymujemy ją nadal, że dojdzie do tego, iż przepotęźna i dobrotliwa Boża Rodzicielka, uproszona głosami tylu synów, w życzliwości Swojej wyjedna nam u Boga następujące łaski:

...aby z dnia na dzień rozwijała się coraz bardziej obyczajność w życiu prywatnym i publicznym;

...aby religia katolicka mogła wszędzie spełnić włożone na nią przez Boga zadanie, będąc wolną od wszelkich krzywdzących przeszkód;

...aby wreszcie była ona zdolna oddziaływać swoją zbawczą mocą nie tylko na usposobienie pojedynczych obywateli, lecz nawet na nurt spraw samej Rzeczypospolitej;

...aby w następstwie tego obowiązki i prawa wszystkich utrzymywały się na właściwym poziomie i tak się kształtowały, iżby mogły z nich wynikać nie niesnaski, lecz zgoda, nie zawiść, lecz miłość, nie zagłada jako owoc nowego zbrojnego starcia, lecz wzrost pomyślności, prawdziwie godnej tego określenia.

Zabiegajcie więc dalej usilnie około starannego, pilnego i gruntownego krzewienia Maryjnego Różańca i innych Stowarzyszeń, biorących odeń swą nazwę.

Papież Pius XII.

Ks. dr Antoni Baciński

Pielgrzymkowe miejsca Maryjne w Diecezji Gorzowskiej

I. Rokitno

Naród polski jest od wieków mocno związany z Matką Najświętszą. W każdym przeto domu polskim znajduje się obraz czy figura Maryi, w każdym niemal kościele jest ołtarz poświęcony Matce Najświętszej. Wiele także kościołów, a niemal wszystkie najstarsze katedry polskie budowane były pod wezwaniem Niebieskiej Pani.

Ponadto każda bodaj dzielnica Polski i każda diecezja ma swoje stolice maryjne, dokąd spieszą ze szczególną ufnością rzesze wiernych katolików, niosąc do stóp patronującej tam hojnej, Niebieskiej Szafarki swe bóle, troski, radości i nadzieje.

W diecezji gorzowskiej znane są cztery takie osiedla kultu Maryjnego, leżące na terenach, związanych aż do rozbiorów z Rzeczpospolitą Polską. Są nimi: Rokitno, Skrzatusz, Otyń i Paradyż.

I. ROKITNO

Cicha wieś Rokitno, licząca dziś zaledwie czterystu mieszkańców, leży w powiecie skwierzyńskim w odległości czterdziestu kilometrów od Gorzowa Wlkp.

Pierwszy kościół w Rokitnie został wzniesiony w 1333 roku staraniem Jana Doliwy, biskupa poznańskiego.¹⁾ Był to kościół drewniany, pod wezw. Wszystkich Świętych. Duszpasterstwo sprawowali przy nim przez długi okres czasu księża diecezji poznańskiej.

¹⁾ Piosik P., Das wundertätige Muttergottesbild zu Rokitten, Posen 1918; s. 6.

Westfahl Fr., Die Marienwallfahrtskirche zu Rokitten, Schneidemühl 1928; s. 97.

W 1661 roku przekazał biskup poznański Wojciech Tolibowski kościół rokitniański i parafię ojcom Cystersom z pobliskiego Bledzewa.²⁾

Stary kościół chylił się już wówczas ku upadkowi, przeto rozpoczęli nowi władarze rokitniańscy pod przewodnictwem bledzewskiego opata Stanisława Dembińskiego budowę nowego.³⁾

W niespełna sto lat później, kiedy wspomniany powyżej drewniany kościół z czasów opata Dembińskiego okazał się za mały, wznosił opat Konarzewski Michał w 1746 roku nową, murowaną w stylu barokowym świątynię pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Konsekracji dokonał w 1848 r. ówczesny arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Leon Przyłuski.⁴⁾ Świątynia ta stoi do dzisiejszych czasów.

W 1955 roku, nadając indulty odpustowe, zmienił Ks. Bp. Klepacz, przewodniczący Episkopatu na on czas dawniejszy tytuł kościoła rokitniańskiego na „Najśw. Maryi Panny, Królowej Polski”.

Ojcowie Cystersi obsługiwali parafię Rokitno do swej kasaty w 1835 roku, przeprowadzonej przez rząd pruski.⁵⁾

Odtąd znowu przez okres ponad stuletni pracowali tu księża diecezjalni, przynależni do diecezji poznańskiej, a ostatnio do prałatury pilskiej.⁶⁾

Po objęciu Rokitna przez Cystersów bledzewskich, rozpoczął się jego rozgłos, związany z szczególnym kultem Matki Najświętszej.

W kościele dawniejszym mianowicie wzniesionym przez opata Dembińskiego, został umieszczony w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej, malowany przez nieznanego malarza w nieznanym bliżej czasie na desce olejnymi farbami o rozmiarach 27x40 cm. Obraz ten był niegdyś własnością kanclerza koronnego Leszczyńskiego, a następnie przeszedł w posiadanie rodziny Opalińskich, wojewodów kaliskich. W spadku po rodzicach otrzymał go ich syn Jan Kazimierz Opaliński, późniejszy opat cysterskiego klasztoru w Bledzewie.

Razem z obrazem odziedziczył opat Opaliński po swej matce zwłaszcza głęboką cześć ku niemu. Początkowo miał go w swym mieszkaniu, później złożył w klasztornym kościele w Bledzewie. Kiedy wyruszał

²⁾ Piosik, o. c., s. 6.

Westpfahl, o. c., s. 97.

Łukaszewicz J., Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej, Poznań 1858, s. 379.

³⁾ Piosik, o. c., s. 5.; Łukaszewicz, o. c., s. 379; Westpfahl, o. c., s. 97.

⁴⁾ Westpfahl, o. c., s. 99; Łukaszewicz, o. c., s. 379.

⁵⁾ Piosik, o. c., s. 25.

⁶⁾ Piosik, o. c., s. 25; Akta parafii Rokitno.

w drogę, zabierał go jednak ze sobą i wyrażał przed nim swe potrzeby Matce Najświętszej, otrzymując od Niej nadzwyczajne łaski.

Aby powiększyć cześć owego cudownego obrazu, przeniósł go opat Opaliński z Bledzewa do Rokitna.

Tu wzmożła się cześć Najsw. Panny i ufność pobożnego ludu w pośrednictwo Tej, którą obraz przedstawiał. Ma on w sobie bowiem coś, co przyciąga i zachęca do modlitw do niebieskiej Pani. Na twarzy Matki Boskiej Rokitniańskiej maluje się jakaś ujmująca słodycz. Przystłonięte nieco powiekami oczy Szafarki niebieskiej spoglądają litościwie na rozmodlonych Jej czcicieli i budzą w ich sercach ufność i ukojenie. Ponad głową Matki Najświętszej trzymają dwaj aniołowie wspianą koronę, a na piersiach Jej widnieje biały orzeł polski z łacińskim napisem: „Da pacem Domine in diebus nostris“.⁷⁾

Kiedy wierni zyskiwali coraz obfitsze łaski u stóp Rokitniańskiej Pani i zaczęła rozchodzić się coraz szerzej wieść o cudach, wysłał w dniu 11 lutego 1670 roku biskup poznański komisję dla zbadania ich prawdziwości. Po przesłuchaniu dwukrotnym zaprzysiężonych świadków został obraz Matki Boskiej Rokitniańskiej uznany za cudowny.⁸⁾

Rokitno stało się odtąd znanym szeroko w kraju miejscem pielgrzymkowym, dokąd zaczęły spieszyć coraz częściej i coraz liczniejsi pielgrzymi.⁹⁾

I po dziś dzień, mimo różnych zawieruch wojennych i smutnych przejść narodu polskiego, jest świątynia rokitniańska wraz z cudownym obrazem cennym przybytkiem, z którego spływają bez przerwy liczne łaski i balsam ukojenia na zbolące serca ludzkie.¹⁰⁾

Z chwilą odzyskania Ziem Zachodnich przeszedł kult Matki Boskiej Rokitniańskiej w nową fazę.

Rokitniańska Pani została już przez pierwszego Rządcę nowoutworzonej diecezji Gorzowskiej — przez J. E. Ks. Biskupa Dra Nowickiego Edmunda, ogłoszona w 1946 r. Patronką całego Ordynariatu Gorzowskiego.

Odtąd Rokitno — sanktuarium diecezjalne — Częstochowa Ziem Zachodnich — jest po dzisiejszy dzień umiłowanym przybytkiem każdego z Rządców, kapłanów i wiernych diecezji.

⁷⁾ Piosik, o. c., s. 11; Westpfahl, o. c., s. 100.

⁸⁾ Piosik, o. c., s. 10; Westpfahl, o. c., s. 99.

⁹⁾ Piosik, j. w.; Westpfahl, j. w.

¹⁰⁾ W. Z. ks., Cudowny obraz Matki Boskiej w Rokitnie, Gorzów 1949, s. 21.; Zareba J., Rokitno — Częstochowa Ziem Zachodnich, Kalendarz dla Ziem Odzyskanych na rok 1947, Gorzów 1947, s. 28 nn.

Za przykładem J. E. Ks. Biskupa Nowickiego spieszą później do Rokitniańskiej Pani z wielką czcią jego następcy. Świątynia w Rokitnie jest otaczana przez wszystkich Rządców diecezji szczególną troską, by stała się dla kapłanów i wiernych diecezji miejscem uświęcenia i odrodzenia duchowego.¹¹⁾

W ciągu roku przybywają do Rokitna także liczni kapłani — pojedynczo lub z pielgrzymami z różnych parafii Ziemi Lubuskiej, Pomorza a nawet z Poznańskiego.¹²⁾

Do Rokitna spieszą także corocznie neoprezbiterzy gorzowscy naza-jutrz po święceniach kapłańskich i tam odprawiają swą pierwszą Mszę św. i proszą z ufnością niebieską Patronkę diecezji o laski na przyszłą orkę apostołską w gorzowskiej winnicy Pańskiej.¹³⁾

Tradycyjne odpusty maryjne w Rokitnie, zwłaszcza w uroczystość Królowej Korony Polskiej, Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny i Narodzenia Matki Najśw. gromadzą tu z każdym rokiem coraz liczniejsze tłumy pątników, wiedzionych potrzebą serca.¹⁴⁾

Od października 1952 roku jest świątynia rokitniańska ze swym cudownym obrazem pod opieką Księży Misjonarzy św. Wincentego i Paulo.¹⁵⁾

C u d a działane za przyczyną Matki Najświętszej Rokitniańskiej:

Piosik Paweł, w cytowanym opracowaniu przytacza szereg niezwykłych łask, otrzymanych za pośrednictwem rokitniańskiej Szafarki niebieskiej. Oto niektóre z nich:

a) Szlachcic Jan Kazimierz Ulatowski podał co następuje: „Kiedy podczas ostatnich wyborów byłem w Warszawie, zostałem ranny; otrzymałem strzał w brzuch. Doktor leczył mnie przez 6 tygodni, lecz bezskutecznie. Pewnego razu przyszedł do mnie opat Opaliński i mówi do mnie: Polecaj się Najśw. Panience w Bledzewie, a będziesz uzdrowiony. Czynilem jak mi mówiono i całą swą wiarę i ufność kładłem w Najśw. Panience. Wkrótce uczułem się lepiej. Pomimo, że lekarze uznali mnie za nieuleczalnego, już na 13 dzień wstałem całkiem zdrowy. Na ową pamiątkę ufundowałem dla tego obrazu srebrną tabliczkę wotywną, na której zobaczyć można osobę, siedzącą na koniu i drugą, która doń celuje.¹⁶⁾

¹¹⁾ Historia pierwszego dziesięciolecia parafii N. M. P. Królowej Polski w Rokitnie Wlkp., Rokitno 1955. Akta parafii Rokitno.

¹²⁾ Jak wyżej, oraz Kronika parafii Rokitno.

¹³⁾ Jak wyżej.

¹⁴⁾ Jak wyżej.

¹⁵⁾ Akta Kurii — personalia.

¹⁶⁾ Piosik, o. c., s. 20.

b) Albert Nierowiński, mając wielkie zmartwienie i smutek, był bliskim obłądu. W tym rozpaczliwym stanie poleciała go jego żona Najświętszej Paniencie rokitniańskiej, gdzie on sam słuchał także Mszy św. Gdy z kościoła wychodził, uczuł się całkiem zdrowym i wolnym od czarnych, dręczących go myśli. Odzyskał on także w krótkim czasie różne rzeczy stracone. Ich zguba bowiem sprawiała, że znajdował się w tak nieszczęśliwym stanie.¹⁷⁾

c) Jakub Janaszyński cierpiał przez szereg tygodni na oczy. Poleciwszy się wówczas z całym zaufaniem przed cudownym obrazem Matce Najświętszej, zamówił także na swą intencję Mszę św. Po dwóch dniach boleści ustąpiły.¹⁸⁾

d) Grzegorz Sarzor podczas rozładowania beczek doznał przez nieostrość swoich współpracowników silnego zmiążdżenia ciała. Twarz i lewa pierś były zalane krwią. Stan jego był beznadziejny. Pewnego dnia ujrzał on we śnie obraz Matki Boskiej rokitniańskiej. Gdy się przebudził, poleciał się tej Matce Najświętszej. Boleści ustąpiły natychmiast i po tygodniu był już tak zdrowym, że mógł przybyć do Rokitna i zamówić Mszę św.¹⁹⁾

e) Andrzej Wargowski cierpiał przez kilka tygodni na silny ból głowy. W boleściach swych zaczął z ufnością polecać się rokitniańskiej Matce Najśw. i na trzeci dzień był całkiem zdrowy.²⁰⁾

SPRAWOZDANIA

PIELGRZYMKA GŁUCHONIEMYCH DO ROKITNA

W niedzielę, dnia 7. VII. 1957 r. odbyła się pierwsza pielgrzymka głuchoniemych diecezji gorzowskiej do Rokitna. Zorganizował ją Wydział Duszpasterski przez duszpasterzy głuchoniemych: Ks. Krupczyńskiego ze Szczecina i Ks. Żydka z Gorzowa.

Pielgrzymka głuchoniemych do Rokitna była wielkim przeżyciem. Przyjechali na nią licznie z wszystkich niemal większych punktów diecezji. Byli głuchoniemi z Gorzowa, Zielonej Góry, Szczecina, Koszalina, Białogardu, Piły, przyjechali nawet głuchoniemi z miejscowości znajdujących się poza granicami diecezji, jak Nowa Sól i Wolsztyn. Łącznie wzięło udział w pielgrzymce blisko 150 osób.

Pielgrzymkę przed wejściem do kościoła powitał uroczyście Ks. Matelski. Przemówienie w sposób migowy u progu świątyni wygłosił

¹⁷⁾ Jak wyżej, s. 20.

¹⁸⁾ Jak wyżej.

¹⁹⁾ Jak wyżej, s. 21.

²⁰⁾ Jak wyżej, s. 22.

Ks. Krupczyński, przedstawiając uczestnikom wielką miłość M. Bożej do ludzi a w szczególności do cierpiących. Znaczna ilość głuchoniemych przystąpiła do sakramentu pokuty.

Mszę św. dla pielgrzymów odprawił Ks. J. Anczarski, Dyr. Wydziału Duszpasterskiego. Kazanie na Mszy św. wygłosił Ks. Żydek.

Po Mszy św. zaproszono pielgrzymów do Domu Diecezjalnego, w którym spożyli skromny posiłek. Po południu odprawili jeszcze Drogi Krzyżową.

Dzień był bardzo upalny i zmęczył pielgrzymów, zwłaszcza tych, którzy przyjechali z daleka. Widać było jednak radość bijącą z ich twarzy. Byli w Rokitnie przed cudownym obrazem Matki Najświętszej, przedkładali Jej macierzyńskiemu Sercu swoje potrzeby, troski i cierpienia. Odjechali pełni ufności w pomoc Tej, która nikogo nie opuszcza.

Wydział Duszpasterski składa w tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie Ks. Krupczyńskiemu i Ks. Żydkowi za ich ofiarny trud, włożony w zorganizowanie i przeprowadzenie pielgrzymki i za ich tak bardzo ochotną pracę nad tymi ludźmi, którzy są bardzo nieszczęśliwi. Składa także podziękowanie Siostrom Salezjankom za przygotowanie posiłku dla pielgrzymów.

Ks. Józef Anczarski.



KRONIKA

1. Rekolekcje kapłańskie.

W roku bieżącym odbyły się rekolekcje kapłańskie w następujących terminach:

Seria I od 8—12 lipca w Diec. Sem. Duch. Wydział wstępny w Gorzowie, ul. Łokietka 17,

Seria II od 15—19 lipca w Diec. Sem. Duch. w Gorzowie, ul. Warszawska.

Seria III od 5—9 sierpnia w Diec. Sem. Duch. w Paradyżu.

Wszystkie serie rekolekcji przeprowadził O. Hołda, Prowincjał OO. Redemptorystów.

Łącznie z I i II serią rekolekcji odbyły się dni duszpasterskie, na których J. E. Ks. Biskup zreferował kapłanom bieżące zagadnienia Kościoła w Polsce i omówił aktualne sprawy diecezjalne.

2. Święcenia kapłańskie.

Dnia 14. VII. 1957 J. E. Ks. Biskup Edmund Nowicki udzielił w Gdańsku-Oliwie święceń kapłańskich diakonowi diecezji gorzowskiej Bernardowi Mielcarzewiczowi, który w czerwcu ukończył studia w Gorzowie.

3. Księża Pallotyni objęli kościół św. Jana Ewangelisty w Szczecinie.

Jedną z głównych trosk J. E. Ks. Arcypasterza są stare, zabytkowe kościoły katolickie, znajdujące się w ruinie. Do nich należy także kościół św. Jana Ewangelisty w Szczecinie. Ks. Biskup od pierwszych niemal dni swego pobytu w diecezji czynił usilne starania, aby kościół ten otoczyć opieką, zabezpieczyć go przed dalszym niszczeniem i dźwignąć go z ruin do pierwotnej świetności. Pragnieniem gorącym J. Eksceleencji było, aby opiekę nad tym chlubnym zabytkiem katolickiej przeszłości objęli zakonnicy, którzy by po odbudowaniu kościoła mogli rozwinąć szerszą pracę duszpasterską w Szczecinie.

Starania J. E. Ks. Arcypasterza zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Opiekę nad kościołem św. Jana Ewangelisty objęli księża Pallotyni. Pierwszym rektorem tego kościoła został mianowany dnia 28. VI. 1957 r. ks. Ludwik Bajgrowicz z Warszawy. Ufamy, że przy pomocy Bożej kościół św. Jana Ewangelisty wróci do pierwotnego stanu.

4. Dary zagraniczne dla najuboższych.

Kuria Biskupia w Gorzowie otrzymała dnia 25. VII. 1957 r. z Sekretariatu Prymasa Polski następujące dary zagraniczne dla najbiedniejszych w diecezji:

- 16 bel odzieży używanej,
- 4 skrzynie odzieży używanej,
- 8 kartonów odzieży używanej,
- 5 kartonów trzewików,
- 4 paczki duże,
- 96 paczek małych.

Łącznie 133 paczki odzieży i obuwia.

Ze względu na to, że powyższy przydział darów był niewystarczający dla obdzielenia wszystkich dekanatów wielkiej diecezji gorzowskiej prosiliśmy o dodatkowy przydział darów. W odpowiedzi na naszą prośbę otrzymaliśmy dnia 1. VIII. 1957 r. jeszcze 64 paczki używanej odzieży i obuwia.

Rzeczy te rozdzielone zostały na 29 dekanatów diecezji przez Komisję ustaloną przez J. Ekscelencję Ks. Biskupa i rozesłane do Księży Dziekanów dla dalszego rozprowadzenia.

Olbrzymią pracę przy sortowaniu darów wykonały bezinteresownie Siostry Zgromadzeń Żeńskich w Gorzowie, które bardzo chętnie pospieszyły z pomocą, za którą składamy im w tym miejscu serdeczne podziękowanie. Bardzo serdecznie dziękujemy także Ks. Prefektowi M. Marszałikowi, który w tę akcję włożył najwięcej ofiarnego trudu.

5. Rzadki jubileusz kapłański.

Rzadki jubileusz kapłański obchodził dnia 4. VII. 1957 r. Ks. Franciszek Ksawery Wierzbicki, proboszcz w parafii Przytoczna, w diecezji gorzowskiej. Sześćdziesięciolecie kapłaństwa — diamentowy jubileusz kapłański!

Na tę uroczystość zjechali się do Czcigodnego Jubilata wszyscy księża dekanatu pszczewskiego z Ks. prałatem Mikulskim z Międzyrzecza na czele, by mu wyrazić swą radość i złożyć serdeczne życzenia

najdłuższych lat życia i pracy dla Chrystusa. J. E. Ks. Biskup przysłał sędziwemu Jubilatowi życzenia i błogosławieństwo arcybiskupie.

Ks. Jubilat urodził się 3. XII. 1874 r., święcenia kapłańskie we Lwowie otrzymał 4. VII. 1897. Od 30. VI. 1946 r. z oddaniem się pracuje w Przytocznej. Mimo poważnego wieku jest jeszcze pełen sił. Życzymy Mu całej obfitości błogosławieństwa Bożego na wszystkie dni kapłańskiego życia, jakie ma przed sobą i nieustannej opieki Matki Najśw., której jest wielkim czcicielem.

6. Obchód uroczystości odpustowych w Rokitnie

15. VIII. 1957 r.

Kościół pod wezwaniem N. M. P. w Rokitnie obchodzi w ciągu roku cztery odpusty: w IV niedzielę po Wielkanocy, w uroczystość Królowej Polski 3. V., na Wniebowzięcie N. M. P. i w Narodzenie N. M. P. Najwięcej pielgrzymów ściera każdego roku odpust w dzień Wniebowzięcia N. M. P.

W roku bieżącym napływ pielgrzymów był szczególnie wielki. Oceniają, że było ich tego roku kilkanaście tysięcy. Świadczy to, że kult Matki Najśw. Rokitniańskiej, Patronki diecezji gorzowskiej wzrasta z roku na rok

Na uroczystość odpustową przybył J. E. Ks. Biskup Bensch. Było to pierwsze oficjalne odwiedzenie Rokitna przez Arcybiskupa. Na powitanie Dostojnego Gościa wyszła procesja z Ks. Proboszczem Zielińskim na czele, która na granicy miejscowości oczekiwała Jego przybycia. Wierni z Rokitna zbudowali tu bramę powitalną, chcąc wyrazić swoją wielką radość i dać wyrazy głębokiej czci dla Najdostojniejszego Rządcy diecezji.

Po przyjeździe powitały J. Ekscelencję dzieci w bieli, a Ks. Proboszcz Zieliński wygłosił krótkie przemówienie. W procesji pod baldachimem odbył Arcybiskup drogę do świątyni. Tu oczekiwał J. E. Ks. Biskupa O. Matelski, misjonarz dobrze znany duchowieństwu w diecezji. O. Matelski wygłosił w progu maryjnej świątyni serdeczne powitanie, w którym wyraża swoją i ludu wiernego radość, że Arcybiskup przybył do Rokitna w to wielkie święto Patronki diecezji, aby razem z wiernymi oddać Jej cześć i prosić Ją o dalsze błogosławieństwo dla całej diecezji, której patronuje z macierzyńską miłością.

Mszę św. pontyfikalną odprawił J. E. Ks. Biskup. Ładne kazanie w czasie Mszy św. wygłosił Ksiądz Prof. Ignacy Rzepa z Krakowa ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy.



Po Mszy św. Arcypasterz przemówił do pielgrzymiej rzeszy. Mówił prosto, dostęпно, z miłością. Mówił o miłości ku Bogarodzicy i o konieczności wzajemnej miłości wśród ludzi, która przygasła w strasznych latach wojny i którą koniecznie trzeba ożywić, bo bez miłości bliźniego martwą jest wiara nasza.

Pielgrzymi przeżyli odpust w Rokitnie. Wielu z nich przystąpiło do sakramentów świętych. Z serdecznego zetknięcia się ich dusz z Panią Rokitna wynieśli na dalszy trud życia nowe moce.

Ks. Józef Anczarski.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Kampania przeciw rozwodom.

Katolicy Strassburga (Francja) zorganizowali energiczną kampanię przeciw rozwodom. Szczególną uwagę zwrócono na odpowiednie przygotowanie się do małżeństwa.

Otworzono liczne szkoły dla młodych małżeństw, w których młodzi ludzie zapoznają się z problemami medycznymi i psychologicznymi związanymi z życiem małżeńskim i wychowaniem dzieci.

Pragnieniem organizatorów tych szkół jest, by kapłani błogosławiący młode małżeństwa mogli ze spokojem powiedzieć o nowożeńcach: „Panie, oni wiedzą, co czynią”. („Przewodnik Katolicki” 1957 r., nr. 2).

Signum temporis.

„Życie Warszawy” podaje, że na skraju szosy zakopiańskiej k/Krakowa stał pochylony wóz, a obok leżał nieprzytomny człowiek. W ciągu 20 minut minęło to miejsce 30 osobowych samochodów i 44 motocykle — nie próbując się nawet zatrzymać. Dopiero kierowca jakiejś ciężarówki zachował się normalnie, próbując udzielić pomocy. Jakie to szczęście jednak, że cały wypadek był sfingowany i zaaranżowany przez krakowską milicję. Numery pojazdów kochanych bliźnich zanotowano. („Świat”, 1957, nr. 29).

Cyfry ciekawe o urodzeniach i śmierci.

Jak przedstawia się przyrost naturalny w Polsce w porównaniu z innymi krajami?

W Wielkiej Brytanii przyrost naturalny w roku 1946 wynosił 7,3; w 1955 — 3,7. We Włoszech w 1946 — 9,3; w 1955 — 8,4. W Szwecji w 1946 — 9,2; w 1955 — 5,4. We Francji w 1946 — 10,6; w 1955 — 6,4. W Polsce natomiast w 1955 przyrost naturalny wynosił 19,4.

Gdzie w Polsce rodzi się najwięcej dzieci?

Najwięcej w woj. koszalińskim — 41,0 i szczecińskim — 40,7.

Najmniej w Łodzi — 22,1 i m. st. Warszawie — 23,7 (wskaźnik na 1.000 ludności).

Czy obecnie umiera mniej ludzi?

W Polsce w latach 1935—38 wskaźnik umieralności wynosił 14,0, w 1955 r. już tylko 11,3

Na co umierają Polacy?

Kilka bardziej interesujących pozycji z długiego rejestru przyczyn, tzw. fachowo — zejść śmiertelnych. Urazy wypadkowe: w 1949 r. — zginęło tragicznie 2.827 osób, w 1955 — 3.535 (cyfry bezwzględne). Wzrosła także ilość zgonów na choroby nowotworowe wszelkiego rodzaju. Oto liczby: w 1949 r. było zgonów 7.991; w r. 1955 — 10.457. Zmniejsza się natomiast stale umieralność na gruźlicę. W 1949 zmarło wskutek gruźlicy 9.728 osób, w 1955 — 5.939.

Działalność misjonarska dzisiejszej Irlandii.

1) Ogółem 7.000 misjonarzy irlandzkich rozsianych jest po świecie głównie zaś w Australii, Afryce angielskiej i na Dalekim Wschodzie.

2) W r. 1946 Irlandię opuściło 387 misjonarzy (w tym 225 księży), a w r. 1950 — 565 misjonarzy.

3) Kilka cyfr porównawczych:

(Państwo)	(Ilość misjonarzy w świecie)
Irlandia	7.000
Holandia	7.065
Belgia	8.000
Kanada	3.950
Francja	15.000
Włochy	7.800

Duchowieństwo w Irlandii.

Księża znajdują się w Irlandii na kluczowych pozycjach wszelkiej działalności społecznej. Organizują towarzystwa antyalkoholowe, zajmują się zagadnieniem strajków robotniczych i odpowiedzialnością związków zawodowych, stoją na czele stowarzyszeń chłopskich. Trzeba jednak podkreślić, że w odróżnieniu od ożywionej aktywności społecznej — duchowni nie zajmują się w Irlandii działalnością polityczną.

Kler był tu zawsze po stronie prześladowanych i uciskanych. Ten stan, który trwał przez wieki i sprawił, że i dzisiaj — choć sytuacja Kościoła uległa zasadniczej zmianie — lud nie pozbawił księży swego zaufania.

Czy uczonego może być chrześcijaninem?

Na pytanie to, które już często przykuwało różne umysły i pióra — stara się — raz jeszcze odpowiedzieć fizjolog dr Paul Chauchard w opublikowanej niedawno we Francji książeczce pod nazwą „Wiara uczonego chrześcijańskiego”.

Praca dra Chauchard jest jedną jeszcze próbą powiązania naukowego z wymogami chrześcijaństwa. Książka rozpada się na trzy części: pierwsza, zatytułowana: „Rozum” rozpatruje naukowy aspekt świata i różne sposoby interpretowania obserwowanych zjawisk; druga „Modlitwa” ukazuje zbieżności zachodzące między aktem wiary a poszukiwaniem naukowym; trzecia wreszcie, „Dzieło” usiłuje nakreślić na podstawie wysnutych wniosków zasady ludzkiego postępowania. „Wiara uczonego chrześcijańskiego” nie jest naukowym esejem ani traktatem teologicznym, jest po prostu wyznaniem uczonego, który nie chce rozdzielić w sobie postawy człowieka nauki i postawy chrześcijanina. „Sprzeciwiamy się oddzieleniu świątyni od laboratorium, pisze między innymi dr Chauchard — rozumu od wiary. Naturalnie nie należy tu mieszać sposobów myślenia i działania. Nie modlimy się wszak, gdy chcemy poddać analizie jakąś część materii, ani nie wnosimy do kościołów naszych aparatów naukowych. Bardziej niż kiedykolwiek mamy jasną świadomość dwóch autonomicznych sposobów widzenia rzeczywistości. Wiemy, że człowiek, który wierzy, jest często tym samym, który prowadzi naukowe eksperymenty”

Padre Salcedo kieruje szkołą 200 tys. uczniów.

Czasopisma przyniosły wiadomość następującą: „Biskupi Paragwaju po sześciu latach studiów i badań postanowili powołać do życia „szkoły — kaplice radiowe”. Wiadomość stanie się zrozumiała, jeśli się wie, że w Paragwaju jest wiele wsi bez szkół i również wiele parafii bez księży. Uchwała ta będzie jeszcze bardziej zrozumiała po zapoznaniu się z głośnym już w świecie eksperymentem Padre Salcedo dokonanym w Kolumbii.

A oto historia eksperymentu podana za „La Vie Catholique” (nr. 601, 57).

Pewnego dnia 1947 r. młody ksiądz, po wyjściu z seminarium, przybył do małej wioski zagubionej w jednym z łańcuchów wysokich Andów. Nazywał się Jose Joquain Salcedo. Wieś, do której przybył, była równie malownicza jak i ładna. Podobnie zresztą, jak wszystkie wsie

Ameryki Południowej: nędzne chatki bez okien, malownicza okolica, ale ziemia biedna, ludność walcząca z erozją, suszą, głodem. Na trzech chłopów — jeden umie czytać i pisać. Alkoholizm rozpowszechniony, a tawerna jest jedynym miejscem rozrywki. Zebrania w sobotę wieczór, przeradzające się zwykle w bójkę i kończące się zwykle w szpitalu.

Padre Salcedo szybko zrozumiał, że jego wystąpienie przeciwko tawernom — to strata czasu. Sprowadza więc kino, organizuje teatr. Mieszkańcy ofiarują swoją pomoc. A że nie było ich wielu, trzeba było odwołać się do ludności rozproszonej po całej parafii. Jednak tego rodzaju akcja miała zasięg ograniczony.

Padre Salcedo był wielkim amatorem radia. Zbudował więc stację nadawczą, nadając przedstawienia, pieśni. Zrodziła się wówczas myśl stworzenia szkoły radiowej. Realizuje ją w 1949 r., kiedy parafianie pomagają zakupić silniejszą stację nadawczą, a także odbiorniki dla 15 szkół. To był początek. Dziś akcja Padre Salcedo stała się jedną z największych w świecie w zakresie nauczania ludowego. Liczy bowiem ponad 200 tys. uczniów rozproszonych w 12 departamentach Kolumbii, a nawet w pewnych okolicach Wenezueli i Ekwadoru. Dysponuje 16 tys. odbiorników radiowych.

Nadawanie programu rozpoczyna się o godz. 6-ej rano, przed pójściem mężczyźni w pole. Lekcja obejmuje: pisanie, lekturę, higienę, naukę o obywatelstwie, religię. Program powtarza się o godz. 15.50 dla kobiet i dziewcząt, a o 17-ej dla mężczyzn, którzy nie mogli słuchać lekcji rano. Wieczorem radio Sutatenza (nazwa miejscowości siedziby księdza) nadaje od 18.15 do 21.00 muzykę klasyczną i ludową, informacje, rozrywki, rozmowy religijne, opowiadania historyczne oraz omawia zagadnienia interesujące wieśniaków.

„Szkoly”, w których zbierają się słuchacze z danej wioski, są to izby oddawane do dyspozycji przez jednego z mieszkańców, umiejącego czytać i pisać, który jednocześnie kieruje i nadzoruje grupę, pisze nadawaną lekcję na tablicy itp.

O doniosłych wynikach tej szkoły świadczy fakt, że z samej parafii Sutatenza 35 dzieci uczęszcza do szkół średnich. Jest to rezultat 7-miu lat pracy. Wieśniacy chodzą obecnie mniej do tawerny, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze mogą użyć na poprawę bytu swoich rodzin. (Kuria Biskupia Kraków, „Materiały Kaznodz.-katechet.” 1957, nr. 7).



34,5 miliona katolików w USA.

W Stanach Zjednoczonych opublikowano rocznik katolicki na rok 1957. Przynosi on cyfry niekiedy wręcz zdumiewające. Świadczą one o niezwykłym rozwoju katolicyzmu w tym kraju.

Liczba katolików żyjących na obszarze Stanów (łącznie z Alaską i Wyspami Hawajskimi) osiągnęła 34 i pół miliona. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o blisko milion. W latach 1947—1957 przybyło Kościołowi w USA 10 milionów wiernych. 141.525 konwertytów przyjęło w ubiegłym roku katolicyzm. Po raz jedenasty z rzędu liczba rocznych nawróceń przekroczyła 100 tysięcy.

Terytorium Stanów Zjednoczonych dzieli się na 26 archidiecezji i 111 diecezji. Episkopat liczy 4 kardynałów, 33 arcybiskupów i 180 biskupów. W ubiegłym roku wyświęcono przeszło 2.000 nowych kapłanów. Łączna liczba duchowieństwa sięga obecnie 50 tysięcy. („Przewodnik Katol.” 1957 r., nr. 26).

Japonia dziękuje Ojcu św.

Rząd japoński utrzymuje bliskie kontakty ze Stolicą św. Ostatnio przyjął Ojciec św. ministra japońskiego Hiroshi Kanada. Dziękował on Ojcu św. za życzliwość okazaną narodowi japońskiemu. To, że Japonia odzyskała znów godne miejsce wśród narodów świata, zawdzięcza w wielkiej mierze Piusowi XII — oświadczył minister Kanada. Ojciec św. jest ostoją sił moralnych. Japonia nie zapomni tego, co Papież uczynił dla dobra jeńców wojennych oraz dla sprawy zaniechania eksperymentów z bronią atomową, tak bardzo groźnych właśnie dla społeczeństwa japońskiego. („Przewodnik Katol.” 1957, nr 26).

Czternaście tysięcy rozwodów w Polsce w r. 1956.

„Główny Urząd Statystyczny” opublikował dane liczbowe dotyczące spraw rozwodowych rozpatrywanych w ub. roku przez Sądy Wojewódzkie. Na 27.377 wniosków o rozwód, udzielono orzeczeń rozwodowych w 13.816 wypadkach. W stosunku do 1955 r. nastąpił wzrost rozwodów wyrażających się cyfrą 3,9 0/0.

Z winy męża udzielono 3.808 rozwodów, z winy żony 1.040, z winy obu stron 2.287. Bez orzeczenia o winie którejkolwiek ze stron sądy udzieliły 6.690 rozwodów. Na czoło wysuwa się woj. Katowickie (4.434 spraw rozwodowych). Na drugim miejscu Warszawa (3.054 podań o rozwód), natomiast najmniej rozwodów udzielono w woj. Olsztyńskim — 241.



Tendencje zniżkowe w zakresie liczby rozwodów w stosunku do r. 1955 wykazują woj.: Poznańskie o 32,4 %, Łódź o 27,1 %, Koszalińskie o 26,6 %, Warszawskie o 17,1 %, Rzeszowskie o 7,5 %, Gdańskie o 6,1 %, oraz Łódzkie o 5,2 %. (Kuria Metrop. Kraków, „Materiały kaznodz.-katech.”, nr. 7, rok 1957).

Jeden rozwód na dziesięć małżeństw.

Arcybiskup Paryża, kard. Feltin, w swym liście pasterskim wydanym w okresie Wielkiego Postu stwierdza, że w r. 1885 jeden rozwód przypadał we Franji na 64 małżeństwa. W r. 1953, a więc w 70 lat później, 1 rozwód przypadał na 10 małżeństw. Jeszcze gorzej wypada ten stosunek w samym Paryżu: 1 rozwód na przeszło 5 małżeństw. W parafii robotniczej na przedmieściu pewien ksiądz po zwizytowaniu kilkuset rodzin, stwierdził, że na 10 małżeństw, 7 żyje „na wiarę”. (Kuria Metrop. Kraków, „Materiały kaznodz.-katech.”, nr. 7, rok 1957).

Miesięcznie przyjeżdża do kraju 15.000 repatriantów.

Tygodnik Zachodni z 6. VI. 1957, w numerze 27 zamieszcza artykuł pt.: „48 godzin na Ziemi Lubuskiej”. Autor artykułu porusza m. i. niedolę jednego z repatriantów. Czytamy tam:

„Józef Latkiewicz. On sam, starszy, 60-letni człowiek, opiera się właśnie o popękane drzwi małego budynekczku, gdzie mieszka z żoną i synem. Budynekczek wypełnia słoma, którą zatyka się dziury w ścianach i dachu. Sufitu nie ma. Nie wiem, czy w tej sporej wsi, pełnej przestronnych, piętrowych budynków nie można znaleźć jednej izby, w której Józef Latkiewicz mógłby czekać na swój dom? Może nawet trudno tego wymagać od sąsiadów? Przecież i tak przynoszą mu codzień mleko i chleb. Z tego żyje 3-osobowa rodzina. Pieniądze, które otrzymał już się wyczerpały. Teraz jest tylko dręczące pytanie, jak zacząć tę gospodarkę? Z tymi dwoma kurami? Latkiewiczowi obiecano kredyt na krowę 3,5 tysiąca, ale krowa kosztuje siedem! 3,5 tysiąca ma także otrzymać na zakup konia, ale koń kosztuje 14. Jest jeszcze ogród, ale w ogrodzie już przed przybyciem Latkiewiczów ktoś posadził kartofle. Powiatowe władze w Sulęcinie proszone o rozstrzygnięcie wynikłego stąd sporu obiecują przyjazd już od półtora miesiąca, ale jakoś nie mogą znaleźć na to czasu...

Więc co robić? Jak żyć? Sąsiedzi, którzy towarzyszą naszej rozmowie są zakłopotani. Odwracają się. Nikt nie wie co powiedzieć; stary Józef Latkiewicz płacze. Po jego pomarszczonych policzkach lzy płyną jak groch...

Repatriacja... Miesięcznie przyjeżdża do kraju około 15 tysięcy repatriantów. Wątpię, aby państwo mogło w obecnych warunkach dać więcej na pomoc dla jednej rodziny. Potrzebna jest więc pomoc społeczna.

Nie łudźmy się. Przed pół rokiem głośno i często deklarowano pomoc dla repatriantów, w wielu wypadkach zostało to tylko deklaracją. Nie wolno na tym poprzestać. To nie może być słomiany ogień. Jeśli chcemy przyjść z rzeczywistą pomocą dziesiątkom tysięcy ludzi wracającym do ojczyzny, zapewnić im najskromniejsze choćby warunki życiowego startu — potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa i to nie doraźna, ale stała, ofiarna, pomoc wytrwała, zorganizowana i masowa pomoc mieszkańców miast i wsi..."

Tygodnik Zachodni ma słuszość. Bardzo wielu repatriantom potrzebna jest pomoc. I to pomoc wytrwała i zorganizowana.

Przy organizowaniu tej wytrwałej pomocy nie może zabraknąć katolickiego kapłana.

Gramofon nie może zastąpić kaznodziei.

Św. Kongregacja dla spraw rytualnych ogłosiła 24 kwietnia b. r. zakaz nadawania w czasie funkcji liturgicznych kazania przez gramofon, magnetofon lub radio. Zakaz ten obowiązuje także wówczas, gdy ksiądz ze względu na wiek lub chorobę nie może głosić kazań.

Nie wolno także nadawać podczas nabożeństwa muzyki religijnej za pośrednictwem w/w aparatów. Wolno jednak posługiwać się nimi poza funkcjami liturgicznymi, np. dla celów instrukcyjnych.

Patron pracowników reklamy.

Św. Kongregacja Obrzędów wyznaczyła jako patrona pracowników reklamy św. Bernarda ze Sieny, który przez 30 lat znajdował się w ciągłych podróżach, w czasie których, zwłaszcza w sferach kupieckich, nawoływał do prowadzenia uczciwego handlu.

Sprawy najważniejsze.

Przytaczamy urywek listu jednego młodego człowieka, który wierzy w Boga i przywiązany jest do Kościoła. Rażą go jednak różne rzeczy u katolików a szczególnie u duchowieństwa. Oto jego słowa:

„Najbardziej jednak dokucza mi widoczna często obłuda i zakłamanie wielu katolików. Szczególnie bolesna jest tu postawa niektórych duchownych. Zamknięcie się w ciasnym kręgu spraw prymitywnych, małych, bardzo przyziemnych, traktowanie swego wspaniałego stanowiska, swego apostołatu niemal biurokratycznie, jakies „odwalanie kawałków”, daleko posunięta rubasznosc, brak zainteresowań intelektualnych i wybaczenie — fantastyczne nieraz zacofanie — to zbyt bolesne dla nas świeckich. Niektórzy księża robią na mnie wrażenie zupełnie niewierzących. Następnie ta pogoń za motocyklami i wygodami życiowymi. Na tym tle mam wiele rozterek nie tyle co do wiary, ile co do siły moralnej naszego Kościoła w Polsce, co do urzeczywistnienia tych ogromnych zadań, jakie przed Kościołem w Polsce stoją. Taki obraz nie zachęca do religijności wielu ludzi.

Z racji wieku (dziewiętnasty rok życia), z racji niemożności systematycznego poznawania zasad naszej wiary, nie bardzo mógłbym dyskutować z ludźmi niewierzącymi a wykształconymi. Natomiast z ludźmi innych światopoglądów przeciętnymi daję sobie radę, bo ich zarzuty są zwykle naiwne i śmieszne, np. czy widziałem Boga, czy da się sprawdzić istnienie Chrystusa Pana itp. frazesy. Przeważnie są to zarzuty natury materialnej lub moralnej wobec duchowieństwa. Ale to nie jest sprawa wiary. Zresztą tu mają dużo racji”.

Moja walka o katolicyzm.

A oto druga wypowiedź młodego człowieka (student II roku geografii), ilustrująca jego trudną drogę do wiary:

„Do światopoglądu katolickiego doszedłem tak, jak dochodzi obecnie znaczna część katolickiej młodzieży polskiej, zwłaszcza studiującej. Podstawowe zasady katolicyzmu zostały mi przekazane przez rodziców, początkowo przez szkołę oraz przez Kościół, do którego wprowadzili mnie rodzice. To był jednak tylko pierwszy etap zdobywania światopoglądu. Drugi etap — sprawdzenie przekazanych mi zasad, ich ocena, ostateczny wybór, przejrzyste usystematyzowanie i ostateczne ugruntowanie światopoglądu — przeszedłem już samodzielnie. Oczywiście kosztowało mnie to wiele pracy, wiele przemyśleń i studiów, nie obeszło się bez wstrząsów, ciężkich prób i przejściowych kryzysów.

Światopogląd mój kształtował się w ostrej walce i starciach z zasadami światopoglądu materialistycznego. Jako dziecko, przyjmowałem za prawdę bez zastrzeżeń i wątpliwości wszystko, co z dziedziny wiary usłyszałem od rodziców czy katechety. Już jednak w liceum

moja dziecinna wiara została wystawiona na pierwsze ciężkie próby. Na lekcjach historii, biologii, geologii, języka polskiego, a nawet języka rosyjskiego postyszałem zdania, które zatrzęsły moją wiarą. Zaczęły się rodzić wątpliwości, powstało pytanie, dlaczego ja właściwie wierzę. Przeciwno religii, przeciw Kościołowi były wymierzone artykuły w gazetach, w kalendarzach, audycje radiowe. Za wszelką cenę starano się przedstawić w jak najgorszym świetle działalność historyczną Kościoła i społeczną funkcję religii. Z różnych faktów, teorii i hipotez geologicznych czy biologicznych starano się wyciągać materialistyczne wnioski. Ludzi wierzących uważano za wsteczników i reakcjonistów często tylko dlatego, że byli wierzącymi. Wyrzeczenia się wiary i przyjęcia światopoglądu materialistycznego domagano się od ZMP-owców.

Tak więc, przeciw wierze wystąpiły wszystkie panujące autorytety, przeciw wierze — przynajmniej oficjalnie — opowiadali się nauczyciele (oczywiście z wyjątkami). A wiara nasza nie miała żadnego intelektualnego oparcia, gdyż nawet pozbawiono nas jednej lekcji religii w tygodniu (po jednym roku w 8 kl.).

W takich warunkach powstały dla mnie dwie drogi: albo z wielkim bólem dać się unieść prądowi i stać się materialistą, najwyżej na razie jeszcze praktykując ze względu na rodziców, albo stawić czoło prądowi i podjąć walkę o katolicyzm".

Młody student podjął walkę o katolicyzm. Począł się dokształcać religijnie i przekonał się, że życie potwierdza słuszność zasad katolicyzmu.

O tej trudnej drodze młodego pokolenia do katolicyzmu nie wolno nam zapominać.

Jak jest z katolicyzmem francuskim?

Jeden z polskich księży, po zakończeniu studiów w Paryżu, kiedy zegnał się ze śp. kardynałem Suhardem zadał mu następujące pytanie: „Eminencjo! Jak to jest właściwie z katolicyzmem francuskim? Spotkałem się z tyloma różnymi opiniami na ten temat, że jestem zupełnie zdezorientowany”. „Proszę księdza! — odparł kardynał — według mego przekonania we Francji jest 2 miliony katolików, w tym 100 tys. świętych, a reszta to poganie”. („Tygodnik Powszechny”, nr. 26).

Dwanaście miliardów czterysta milionów zł rocznie.

Trzy miliardy sto milionów złotych kwartalnie, czyli dwanaście miliardów czterysta milionów w stosunku rocznym — tyle wynoszą wpływy ze sprzedaży alkoholu. Powiedzmy, że pewnego pięknego dnia wszyscy nie gardzący wódką Polacy obudzą się z głębokim postanowieniem stanowczego zerwania z alkoholem. Nie biorą już więcej wódki do ust. Od tej chwili państwo przestaje inkasować trzydzieści pięć milionów dziennie, dotąd wpływających ze sprzedaży alkoholu. Bojkot wódki jest równoznaczny ze zmniejszeniem się w tym samym stosunku cyfrowym masy towarowej na rynku. Ale ilość pieniędzy pozostaje ta sama. Skutki? Łatwo się domyśleć.

Dwanaście miliardów czterysta milionów zł rocznie!!! Spożycie wódki problemem ekonomicznym! i t. d., i t. d.

A jednak nie przekonują nas te argumenty. Człowiek ważniejszy. A ten polski człowiek naprawdę pije za wiele. I naprawdę jest z tego powodu wiele zła. I naprawdę grozi to wszystko jakąś degeneracją w bardzo szerokim zakresie.

I dlatego sądzimy, że trzeba na serio podchodzić do problemu pijactwa w narodzie i do tych dwunastu miliardów czterysta milionów zł rocznego dochodu z wódki, będącego równocześnie dwunastoma miliardami i czterysta milionami zł rocznych strat narodu, z którymi łączą się nierównie większe straty moralne.



» I N G O S «

Pracownia Konserwacji Tkanin Artystycznych

pod nadzorem artystycznym

profesorów Akademii Sztuk Plastycznych
PRZYJMUJE WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES
konserwacji i reperacji dywanów, kilimów, gobelinów, koronek,
haftów i. t. p.

Warszawa Al. Ujazdowskie 41 II ptr. tel. 85001 w.40 w godz. 10-16

Na żądanie wysyłamy konserwatorów na miejsce

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego
RZEŹBA I STOLARSTWO ARTYSTYCZNE

POZNAŃ, ulica Dąbrowskiego 78a telefon 3235

Wykonuje wszelkie prace w zakresie robót konserwacyjno-pozłotniczych. Wystrój wnętrz kościołów jak ołtarze ambony, konfesjonały, feretrony, chrzcielnice i t.p. wg własnych lub dostarczonych projektów. Prace te wykonuje się na najwyższym poziomie artystycznym. Pod stałym nadzorem inż. architektów, plastyków i historyków sztuki.

PORADY I KOSZTORYSY BEZPŁATNE

Księgarnia Świętego Antoniego Gorzów Wlkp. ulica Łokietka 26.

Poleca tanie i estetyczne

Cena zł 2 - kolorowe lampki nagrobkowe. Cena zł 2 -



DZWONY KOŚCIELNE

Władze państwowe zezwoliły na uruchomienie produkcji dzwonów z żeliwa sferoidalnego, opatentowanego na nazwisko mgr. inż. Wójcika,

Blizszych informacji udziela:

mgr. Adam Cichoń Katowice, ul. Kopernika 13 m 5.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński
Dyr. W.N.K. — Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan
692 9. 57. K 20. Podpisano do druku dnia 12. 10. 57. Nakład 1150.
Druk ukończono 17. 10. 57.



S P I S T R E Ś C I

CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. List Episkopatu Polski w sprawie 700-letniej rocznicy kanonizacji św. Jacka 545
2. Odezwa J. E. Ks. T. Benscha w sprawie odbudowy zniszczonych kościołów 553
3. Msza św. wieczorna o Najśw Sercu Jezusowym 554
4. Ceclaratio circa dubium de forma paramentorum 554
5. Dubium de valida concelebratione 555
6. Adnotacja Chrztu i wydawanie metryk Chrztu 556
7. Komentarz do Okólnika Min. Spraw. W. z dn. 25. VI. 57 r. o zgromadzeniach publicznych 557
8. Termin jesiennych egzaminów wikariuszowskich 560
9. Pielgrzymka Prawników na Jasną Górę 560
10. Ubezpieczenie od ognia budynków kościelnych 561
11. W sprawie wątpliwości w opodatkowaniu osób duchownych 562
12. Zwolnienie parafii z niektórych obowiązków, wynikających z przepisów o obrocie bezgotówkowym 563
13. Uchylenie Dekretu o zagospodarowaniu użytków rolnych 564
14. W sprawie dóbr martwej ręki przejętych przez Państwo 565
15. Dekret erekcji parafii przy kościele p. w. Chrystusa Króla w Żarnowie 566
16. Erekcja kościoła rektoralnego w Szczecinie 568
17. Zmiany personalne w Diecezji 569
18. Tematyka kazań niedzielnych i świątecznych w pierwszym roku Nowenny przed Millenium Chrztu Polski (Okres III i IV) 571

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

19. Papież Pius XII o Różańcu św. 580
20. Pielgrzymkowe miejsca Maryjne w Diecezji Gorzowskiej — ks. dr A. Baciński 582
21. Sprawozdania — Pielgrzymka głuchoniemych do Rokitna 586
22. Kronika 588
23. Z różnych dziedzin 592



